

PATRIOTYCZNY RUCH POLSKI**NR 343**RUCH ODNOWY
↑ SŁOWIAN ↓**15 VIII 2014 R.**

NOWY JORK, CHICAGO, TORONTO, BERLIN, WARSZAWA.

PATRIOTYCZNY RUCH POLSKI W INTERNECIE: www.wicipolskie.org**Drodzy Czytelnicy i Sympatycy!**

W naszym biuletynie zamieszczamy teksty różnych autorów, tak „z pierwszej ręki” jak i przedruki, traktujące o najistotniejszych problemach Polski i Świata. Kluczem doboru publikowanych treści, nie jest zgodność poglądów Autorów publikacji z poglądami redakcji lecz decyduje imperatyw ważnością tematu. Poglądy prezentowane przez Autorów tekstów, nie zawsze podzielamy. Uznając jednak że wszelka wymiana poglądów i wiedzy, jest pożyteczna dla życia publicznego - prezentujemy nawet kontrowersyjne opinie, pozostawiając naszym czytelnikom ich osąd.

Redakcja

Adres kontaktowy Redakcji PRP: PO Box 1602, Cranford NJ 07016 i internetowy: prp1999turobin@gmail.com

1) Wiadomości; 2) Zanim mnie zabiją, powiedzcie światu, że Kijów zestrzelił malezyjskiego Boeinga; 3) Kolejne katastrofy lotnicze. 4) Teatr polski we Wrocławiu lansuje komunistyczną propagandę; 5) Jak uwiarygadnia się przed opinią publiczną powroty żydów do antysemitki ponoć Polski? 6) Czy ONZ narzuci aborcję całemu światu?; 7) Sytuacja w Rosji: pułkownik Kwaczkow; 8) Komentarz redakcyjny; 9) Medialna manipulacja widzom; 10) Oligarchiczna tajemnica III Rzeczypospolitej - VII; 11) Pornografia - broń myślowa do pacyfikacji, brutalizacji i zniewolenia - II; 12) Kościół przesiąknięty modernizmem - VII;

Znany strongman o skrytykowaniu katolików przez Tomasza Karolaka - „To człowiek pozbawiony jakiegokolwiek empatii i wrażliwości”

Kamil Bazalak odniósł się do niedawnego wywiadu Tomasza Karolaka, w którym aktor zaatakował osoby krytykujące bluźnierczy spektakl „Golgota Picnic”.

Zawodnika MMA zdenerwowały m.in. słowa Karolaka o tym, że Polacy nie wiedzą, iż Jezus Chrystus i Matka Boska byli Żydami.

Chciałem wszystkim powiedzieć, że Jezus Chrystus nie był Polakiem i Matka Boska nie była Polakiem. Byli Żydami! Ten konflikt to sztucznie spreparowana akcja przez - oczywiście - środowiska katolickie, które szukają tożsamości w dzisiejszym świecie. Jan Paweł II mówił, ażeby tego nie robić, co robią obrońcy kultury! Widziałem rozmowy z protestującymi - oni nie mają pojęcia, co się dzieje w kulturze polskiej, teatrze! - mówił Karolak w TVP Info.

- Po pierwsze, chciałbym powiedzieć temu niedouczonemu aktorzyźnie Tomaszowi Karolakowi, że Jezus Chrystus był przede wszystkim Synem Bożym i z całą pewnością nie był Żydem. A stosunek Jezusa do Judaizmu najlepiej wyrażają te słowa z Nowego Testamentu: „Biada wam uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, węże, pokolenie żmij”. Jezus Chrystus był Galilejczykiem i takie jest jego ziemskie pochodzenie, używał języka aramejskiego i w takim też języku nauczał. W czasach Jezusa rabinii pomiędzy sobą rozmawiali tylko w języku hebrajskim. Jezus zaś nie był Żydem ani pod względem rasowym ani religijnym, gdyż przyjęcie Judaizmu wymaga - postuszeństwa wobec prawa Talmudu Babilońskiego którego Jezus nie uznawał. Jak wiemy Jezus walczył z faryzeuszami i tzw. uczonymi w piśmie, czyli znawcami Talmudu Babilońskiego. [...] Po drugie, Maryja również była Galilejką. Ale skąd ten ignorant - Karolak miałby o tym wiedzieć? Po trzecie, Jan Paweł II [jako głowa Kościoła katolickiego - admin] nigdy nie poparłby dewiacyjnych, pornograficznych obrażających Jezusa spektakli - a więc sformułowania, jakich używa Tomasz Karolak są nadużyciem - pisze Bazalak na swoim blogu.

Po czwarte, poparcie przez Tomasza Karolaka pornografii bezczeszczącej religię i obrażającej uczucia religijne chrześcijan, jest wyrazem całkowitego zidiocenia Karolaka - ulegania homoseksualnej i genderowskiej modzie, a także chęci przypodobania się partii rządzącej i środowiskom lewackim. [...] Zdumiewające jest to, że niegdyś lubiłem Tomasza Karolaka jako aktora i człowieka. Wynikało to pewnie z mojej niewiedzy na temat charakteru tego człowieka i wartości, jakie wyznaje. Dzisiaj zrewidowałem swoje poglądy na jego temat i uważam go za zagubionego wewnętrznie infantylnego i trywialnego prostaka, który atakuje bezbronnych ludzi, modlących się do Boga i walczących różnicem o to, by nasza wiara nie była bezczeszczona przez ordynarne i pornograficzne widowiska. Tomasz Karolak to człowiek pozbawiony jakiegokolwiek empatii i wrażliwości, podrzędny aktor który poprzez swój chory światopogląd stracił szacunek u setek tysięcy ludzi - dodał Bazalak.



Chrystus biczuje żydowskich faryzeuszów w świątyni [nie nadstawia drugiego policzka, jaki wymyślili dla nas katolików żydzi].

Za: <http://wpolityce.pl/gwiazdy/204527-znany-strongman-o-skrytykowaniu-katolikow-przez-tomasza-karolaka-to-czlowiek-pozbawiony-jakiejkolwiek-empatii-i-wrazliwosci>

#

Oświadczenie Związku Żołnierzy NSZ w sprawie wstrzymania ekshumacji przy ul. Wałbrzyskiej w Warszawie

Zarząd Główny Związku Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych wyraża głębokie zaniepokojenie sytuacją, jaka miała miejsce na cmentarzu przy ul. Wałbrzyskiej na warszawskim Służewie. Uważamy za nieuzasadnione i niedopuszczalne wstrzymywanie prac poszukiwawczych szczątków Bohaterów narodowych, którzy ponieśli męczeńską śmierć - w walce z okupantem sowieckim.

Rodziny ofiar, ostatni towarzysze broni i wszyscy dla których niepodległość Polski jest wartością, czekają na godne upamiętnianie naszych Bohaterów. Obawiamy się, że nieuzasadnione wstrzymywanie prac i trudności administracyjne uniemożliwią odnalezienie wszystkich Bohaterów, których można byłoby odnaleźć i zidentyfikować - gdyby nie mnożono przeszkód biurokratycznych.

Jesteśmy zaniepokojeni niektórymi działaniami osób z aktualnego kierownictwa IPN, które od pewnego już czasu zgadzają się firmować logiem Instytutu różne antypolskie w wymowie imprezy np. występ Jana Tomasza Grossa na konferencji IPN w Warszawie w kwietniu 2013 r.

Nasuwa się kilka zasadniczych pytań:

1. Dlaczego aktualne kierownictwo IPN [w osobach Prezesa IPN Łukasza Kamińskiego, Zastępcy Prezesa Agnieszki Rudzińskiej, dyr. Krzysztofa Persaka i dyr. Dariusza Gabrela] oraz niektórzy członkowie Rady IPN - Andrzej Friszke i Antoni Dudek, angażują się w działania, które szkodzą wizerunkowi Polski, ośmieszają ideę godnego upamiętnienia ofiar zbrodni komunistycznych, a co za tym idzie, podważają cały dotychczasowy dorobek Instytutu i sens jego istnienia?

2. Dlaczego kierownictwo IPN nie uznaje Żołnierzy Wyklętych za ofiary zbrodni komunistycznych, tylko za ofiary pospolitego przestępstwa? Czy tak należy interpretować fakt przekazania do prokuratury powszechnej sprawy ekshumacji ofiar komunizmu na Służewie przez prokuratora IPN Dariusza Gabrela?

3. Dlaczego do tej pory nie rozwiązano biurokratycznych przeszkód i nie wznowiono zatrzymanych prac ekshumacyjnych na „Łączce”?

4. Kiedy powstanie obiecany panteon Żołnierzy Wyklętych na warszawskich Powązkach? Na przygotowanie pochówku sowieckiego namiestnika Jaruzelskiego na Powązkach wystarczyły 2 dni. Ile będą musiały czekać rodziny ofiar komunistów?

Karol Wołek - Wiceprezes Zarządu Głównego
Związku Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych

Za: <http://www.nsz.com.pl/index.php/dokumenty/1136-owiadczenie-znsz-w-sprawie-wstrzymania-ekshumacji-na-suewie-w-warszawie>

#

Kłamstwo katyńskie, kolejna odsłona [2014/07/12]

Być może, ktoś poczuje się urażony tym porównaniem, z góry przepraszam - ale jak inaczej nazwać to co stało się na cmentarzu służewieckim?

Przypomnijmy wszak w całym tym wieloletnim mataczeniu i kłamstwach wobec tamtej zbrodni o nic innego nie chodzi, tylko o ukrycie prawdy o tamtym strasliwym mordzie i jego zleceniodawcach i wykonawcach. Wszyscy wiemy, że chodziło o wyniszczenie elity narodu, czyli o ludobójstwo - a do dziś, także w Polsce - są środowiska, które nie chcą tego nazwać po imieniu.

A o co chodziło w mordowaniu Żołnierzy Wyklętych/Niezlomnych? Ależ dokładnie o to samo! Zapominamy często, czcząc tych, co walczyli z bronią w rękę, że wśród ofiar stalinowskiego reżimu w Polsce są tysiące ludzi, którzy wcale nie walczyli, zostali po prostu zamordowani w tym samym celu co tamci w Katyniu czy innych miejscach Sowietów - bo stanowili elitę narodu. Elitę intelektualną, duchową, patriotyczną.

Skandal, jakiego dopuścił się ten spocony, tłusty prokurator z IPN, to dokładnie to samo działanie - zagmatwać, pokręcić, nie dopuścić do ujawnienia ludobójstwa UB na własnym narodzie.

„...na obecnym etapie brak jest wystarczających przesłanek do podjęcia czynności przez pion śledczy IPN”. Dlatego „w Prokuraturze Rejonowej Warszawa Mokotów wszczęto śledztwo w sprawie nieumyślnego [!!!] spowodowania śmierci” czterech osób.

Jasne, ot, znaleziono jakieś dziwne zwłoki, i nie wiadomo skąd, czyż to nie jest żywcem tłumaczenie sowieckie?

Mam gdzieś kongresy zjednoczeniowe prawicy, dywagacje głupków medialnych, problemy taśmowe i całą resztę. Właśnie nam zafundowano kolejną odsłonę „kłamstwa katyńskiego”, ten oślisły typ odmówił śledztwa w sprawie odnalezionych ofiar komuny i nic!

Milczy prawica, milczy Kościół, nic się nie stało Polacy, ot - znaleziono jakieś kości, prokuratura zbada i umorzy śledztwo z braku dowodów, a potem gdzieś je zakopią albo spalą.

Wiecie, co wam powiem? Mamy dokładnie to, na co zasługujemy. Jeżeli to nie jest powód do masowych protestów, wyjścia na ulicę i wywleczenia tego typu na taczkach z jego gabinetu, to ja nie wiem czy jest jeszcze coś ważniejszego. I niech mi tu nikt nie płacze, jaka ta młodzież biedna i bez pracy, jaki naród umęczony. Jesteście tchórzami, zwykłymi tchórzami, żuczki gnojne, toczące swoje kulki.

Za: <http://naszeblogi.pl/48129-klamstwo-katynskie-kolejna-odslona>

#

Brytyjscy lekarze będą mogli "przyspieszać śmierć"?

Projekt ustawy o wspomaganym samobójstwie, zaproponowany przez Charlesa Falconera przeszedł drugie czytanie w Izbie Lordów. Ten tekst umożliwiłby lekarzom 'przyspieszanie' śmierci nieuleczalnie chorych pacjentów. Teraz projekt trafi do Izby Gmin.

W trwającej ponad dziesięć godzin debacie arcybiskup Yorku doktor John Sentamu przekonywał że inicjatorom wcale nie chodzi o złagodzenie bólu i cierpienia osób, terminalnie chorych. Projekt skrytykował w Izbie Lordów m.in. emerytowany anglikański „biskup” Oksfordu, Richard Harries. Przestrzegł on przed licznymi nadużyciami, do których może dojść na skutek legalizacji wspomaganego samobójstwa. Zdaniem Harriesa ustawa będzie szczególnie groźna dla ubezwłasnowolnionych pacjentów. Zamiast dobrej opieki paliatywnej oferować się im będzie śmierć.

„Biskup” Bristolu Mike Hill - przez wiele lat pełniący funkcję kapelana w hospicjum - zauważył że nieuleczalnie chorym pacjentom potrzeba dobrej opieki, a nie określonej prawnie możliwości wspomaganego samobójstwa. To właściwa opieka uśmierza cierpienie. Tymczasem przyjęcie projektu oznacza presję wobec osób chorych, aby wybierały szybsze i tańsze rozwiązanie.

Baronessa Jane Campbell, która od urodzenia cierpi z powodu dystrofii mięśniowej, oceniła ten projekt jako „przerazający” i wymierzony przeciwko wszystkim niepełnosprawnym. - *Nie chcę tej ustawy* - podkreśliła, dodając, że obawia się nadużyć ze strony lekarzy i prawników interpretujących przepisy.

Arcybiskup Canterbury Justin Welby i kard Vincent Nichols wezwali katolików, by wzięli udział w akcji protestacyjnej śląc listy do parlamentarzystów ze swoich okręgów. Premier David Cameron początkowo deklarował, że nie poprze skandalicznego projektu. Teraz zdanie zmienił.

Źródło: thetablet.co.uk., AS. [2014-07-24]

Za: <http://www.pch24.pl/brytyjscy-lekarze-beda-mogli--przyspieszac-smierc--,24417,i.html>

#

Europejski Trybunał Praw Człowieka: Polska odpowiedzialna za tortury w tajnych więzieniach CIA

Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu uznał, że Polska wiedziała o celach i specyfice działań CIA na swoim terytorium oraz współpracowała z Amerykanami w ich nielegalnych działaniach.

Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu przychylił się do skargi Palestyńczyka Abu Zubajda i Saudyjczyka Abd al-Rahim al-Nashiria, którzy mieli być przetrzymywani i torturowani w tajnym więzieniu CIA w Polsce, w ośrodku polskiego wywiadu w Starych Kiejkutach.

Sąd orzekł tę decyzję, opierając się na zeznaniach świadków, ekspertów i dowodach pochodzących z kilku międzynarodowych dochodzeń. Sędziowie uznali że Polska wiedziała o celach i specyfice działań CIA na swoim terytorium oraz współpracowała z Amerykanami w ich nielegalnych działaniach zezwalając im na korzystanie z polskiej przestrzeni powietrznej, zabezpieczając operacje CIA od strony logistycznej, zapewniając Amerykanom niezbędne usługi a także zawierając specjalne porozumienia w kwestii bezpieczeństwa, dotyczące procedur lądowania maszyn CIA, przemieszczania się pracowników CIA wraz z więźniami w Polsce. Polska zabezpieczała też samą bazę w Starych Kiejkutach.

Trybunał zarzucił Polsce, iż nie prowadziła w tej sprawie skutecznego śledztwa. Odpowiedzialnością za to iż nie zapobiegły na swoim terytorium torturom i nieludzkiemu traktowaniu skarżących oraz za fakt przyzwolenia ich na więzienie w Polsce zostały obarczone także władze w Warszawie.

Sędziowie oskarżyli nasz kraj także za złamanie artykułów konwencji mówiących o prawie do życia i prawie do rzetelnego procesu sądowego w związku z wywiezieniem skarżących z terytorium Polski do kraju - gdzie mogą być zagrożeni karą śmierci. Trybunał orzekł iż Polska naruszyła też artykuł 8 konwencji, mówiący o prawie do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego.

Skarżący mężczyźni mają otrzymać odszkodowanie od polskiego rządu 100 tysięcy euro, a Abu Zubajda - dodatkowo 30 tysięcy euro za koszty i wydatki związane ze sprawą.

Joanna Trzaska-Wieczorek z biura prasowego Kancelarii Prezydenta w rozmowie z Dziennikiem powiedziała, że Kancelaria uważa ten wyrok za wstydlivy dla naszego kraju. Jej zdaniem, politycy, którzy zgodzili się na tajne więzienia w Polsce powinni się z tego wytłumaczyć.

ED/IAR - [24.07.2014]

Za: <http://www.fronda.pl/a/europejski-trybunal-praw-czlowieka-polska-odpowiedzialna-za-tortury-w-tajnych-wiezieniach-cia,39874.html>

Komentarz: *Czytając powyższe doniesienia o wyroku Trybunału nasuwa się myśl ... przecież są to te same instytucje [Trybunał i rząd w Polsce], dążące do tego samego celu w dobie globalizmu - jakim jest syjonistyczny rząd światowy. Jak to jest możliwe - nie jeden pomyśli - że wydają wyrok na swoich... Otóż wyrok wydał Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu, którego sama nazwa wskazuje na powagę Instytucji, i jest taka nienagłaśniana potrzeba aby zachować tę powagę.*

Natomiast jestem pewien iż żadnemu z rządzących w owym czasie w Polsce [tzn. Aleksandrowi Kwaśniewskiemu [prezydent] i Lechowi Millerowi [premier] przystawiony włos z głowy nie spadnie. O czym Trybunał dobrze wie. Ta Instytucja [Trybunał], od czasu do czasu musi się czymś uwiarygodnić, aby mogła dalej funkcjonować i mieć jakiś procent zaufania w społeczeństwach „otumanionych”, a więc najprawdopodobniej skrupulatnie wyliczono, że więcej korzyści przyniesie uwiarygodnienie tej Instytucji kosztem władz w Polsce, aniżeli strat poniesie, i tak skompromitowana władza w Polsce.

Taka zagrywka, to wyższa gra globalnych elit. Ale zawsze, coś poprzez takie działania uwiarygadniające, wyjdzie niewielki chociaż procent prawdy. I tu, panowie Kwaśniewscy i Millerowie, a za nimi, olbrzymia masa „potakiwaczy-„bezmózgowców”, którzy - kiedy Andrzej Lepper ujawnił sprawę przetrzymywanych talibów - więźniów w Starych Kiejkutach, poprzez media przeszła fala ataków wykpiwających Andrzeja Leppera, porównujących go do nienormalnych a masa tych ‘potakiwaczy’ rysowała kółka na czole. Dziś, wszyscy pochylicie głowy nad grobem Andrzeja Leppera i przeprosicie.

Bo on, m.in. za takie ujawnienia prawdy poniósł niezastępowaną karę - przez „nieznanych sprawców”.
St. Fiut

#

Miasto śmierci w Izraelu [07/21/2014]

W 2005 roku za sumę ponad 45 milionów dolarów asygnowanych dla Izraela przez kongres Stanów Zjednoczonych zbudowano w okolicach pustyni Negew symulację miasta posiadającego 600 budynków, i układ ulic przypominający zabudowę palestyńskiej Gazy. Żołnierze IDF [Izrael Defence Forces - Siły Obronne Izraela], ćwiczą tam walkę w terenie zabudowanym przygotowując się do ataku na arabskie miasta Palestyny, Libanu i Syrii. W ostatniej wojnie w Libanie IDF poniósł dotkliwe straty. Lepiej wyszkoleni bojownicy Hezbollah nie dali żydowskim żołnierzom szans w miejskich strzelaninach gdzie walka odbywała się niejednokrotnie na odległość lufy karabinu.

Po przegranej w Libanie, armia Izraela złożyła zamówienie na nowy krótszy karabin oraz nakłoniła rząd, aby wywarł presję na USA, by te sfinansowały treningowe miasto dla żołnierzy IDF.

Niedzielną [07/19/2014] bilans strat wśród żołnierzy izraelskich nie napawa jednak optymizmem dowództwa i władz w Tel Aviwie. Podczas pierwszej ulicznej walki z bojownikami Hamasu zabitych zostało 13 żołnierzy izraelskich [to oficjalny komunikat... - admin], co jest największą stratą w ludziach IDF w ciągu jednego dnia.

W swoich artykułach a dotyczących walki w mieście nasz polski generał Stefan Rowecki-Grot pisał, że najważniejszym aspektem mogącym przeważać szalę zwycięstwa jest determinacja żołnierza, która pomimo przewagi technicznej i ilościowej jest zwykle elementem najważniejszym. Walka na krótkie dystanse w zaludnionych i ciasnych ulicach odbiera nowoczesnej armii możliwości wykorzystania techniki wojennej i wsparcia z powietrza czy artylerii. Znow jak w początkach ludzkości wojownicy stają twarzą w twarz, a zwycięstwo zależy od woli walki i bohaterskiej odwagi.

MW

Film: <https://www.youtube.com/watch?v=bzY59IJ1A-w>

Za: <http://www.nasznowyjork.org/5/post/2014/07/miasto-mierci-w-izraelu.html>

#

Atak lądowy Izraela na palestyńską Gazę [07/20/2014]



Młodzi ortodoksi żydowscy zegnają żołnierzy przed ich wkroczeniem do Gazy

Oddziały pancerne i piechota armii Izraela wkroczyły w zeszłym [07/13-15/2014] tygodniu na teren palestyńskiej Gazy. W wyniku ostrzału i bombardowań poprzedzających atak lądowy zginęło kilkuset cywili w tym kobiety i dzieci. Atak ze strony Izraela ma być odpowiedzią na rzekome ataki raketowe bojowników Hamasu w wyniku których ... nie zginął żaden obywatel Izraela.

Posiadane przez Palestyńczyków rakiety przypominają bardziej robione chałupniczo sztuczne ognie, niż właściwą broń. Dowodem na to może być, pomimo, jak twierdzi Izrael, kilku tysięcy wystrzelonych rakiet nikt w Izraelu nie poniósł śmierci ani nawet nie został ranny... Hamas używa tej broni raczej, jako propagandowego

„odwet” wiedząc dobrze o jej nieskuteczności. Izraelskie rakiety natomiast - i używany wbrew zakazom międzynarodowym biały fosfor - powodują śmierć i trwale okaleczenia wśród tysięcy Palestyńczyków. Niewspółmiernie silniejsze militarnie państwo żydowskie używa każdego pretekstu do rozpoczęcia działań, mających na celu wymordowanie jak największej ilości Palestyńczyków, aby na wyludnione wojną tereny wprowadzić swoich osadników. Taktyka ta spowodowała w ostatnich kilkudziesięciu latach powiększenie się Izraela o kilkanaście razy od momentu założenia tego państwa w 1948 roku.

Nikt w Tel Avivie nie pomyślał o rozwiązaniu konfliktu na drodze rozmów ... szkoda przecież zmarnować okazję wybicia kilku tysięcy Arabów i przy okazji zajęcia nowego terenu. Pomimo medialnej propagandy środków masowego przekazu, coraz częściej widzi się jednak w wielu krajach narastający protest przeciwko zbrodnicyzmiom państwa Izrael. 17 lipca władze Chile zerwały rozmowy o wolnym przepływie towarów z Izraelem oraz przedstawiły ambasadorowi Izraela dyplomatyczną notę potępiającą działania jego państwa. A w przyszłym tygodniu parlament Chile zastanowi się nad odwołaniem ambasady Izraela i zerwaniu z państwem tym, kontaktów dyplomatycznych. W wielu krajach Europy pod ambasadami Izraela trwają protesty i nawet telewizje w Stanach Zjednoczonych zaczynają udzielać głosu osobom o odmiennych poglądach w tej sprawie.

CNN pokazało zniszczone domy i szpital zbombardowany przez siły militarne Izraela. Robert Turner, koordynator ONZ w Palestynie, przekazał wstrząsające informacje i zdjęcia z bombardowanych osiedli cywilnych. - Turner wezwał społeczność międzynarodową do wywarcia presji na Izrael o zaprzestanie akcji wojskowej i rozpoczęcie rozmów. [Nawet znany syjonista - admin], Zbigniew Brzeziński podczas wywiadu w programie Fareed Zakaria [GPS-CNN] przestrzegł premiera Izraela Netanjachu, że jego działania doprowadzają do izolacji państwa żydowskiego na arenie międzynarodowej i negatywnej oceny Izraela przez obywateli Ameryki.

MW

Za: www.nasznowyjork.org/5/post/2014/07/atak-ladowy-izraela-na-palestyn-ska-gaze.html

#

Przedstawione przez Kijów dowody zostały sfalszowane

Umieszczone w internecie przez ukraińskie służby specjalne nagranie rozmów powstańców, którzy rzekomo omawiają zestrzelenie malezyjskiego Boeinga, zostały sfalszowane. Poinformowała grupa ekspertów, która przestudiowała taśmę i stwierdziła, że: zmontowano wielu niepowiązanych ze sobą rozmów.

„Nagranie to nie jest integralnym plikiem, zostało zamontowane z kilku fragmentów” - mówi jeden z najbardziej znanych ekspertów w dziedzinie dźwięku i analizy głosu z firmy „Celewyje technologii” Nikołaj Popow.

Zwraca on szczególną uwagę na to iż w pierwszym z trzech fragmentów, w którym dowódca sił samoobrony Gorłówki Igor Bezler omawia zestrzelenie samolotu, nie mówi on nic o tym, co to za samolot. Jednak wyraźnie słychać nazwę miasta - Jenakijewe. Jak stwierdził sam Bezler, rozmowa ta rzeczywiście miała miejsce, ale mowa w niej o ukraińskim samolocie szturmowym, zestrzelonym dzień wcześniej nad tą miejscowością.

Drugi fragment nagrania, składający się z trzech części, został przedstawiony jako jedna całość. Jednak przeprowadzona analiza częstotliwości i znaczników czasu wykazała, że dialog został pocięty, a następnie zmontowany. Najbardziej znaczący moment - krótkie pauzy. Plik zachował znaczniki czasu i markery, które mówią o tym że dialog został posklejany z różnych rozmów.

Analiza lingwistyczna pokazuje również, że osoby, które sfabrykowały to nagranie, zdecydowanie nie miały wystarczająco dużo materiałów ani czasu. Dlatego też sens odpowiedzi jest niedopasowany, różni się również spektrum materiałów audio. Jednak wydaje się, iż najbardziej odkrywczym momentem jest to iż podczas elementarnego przeglądu właściwości nagrania okazuje się, że plik został stworzony prawie dzień przed katastrofą.

[20 lipca 2014]

Za: http://polish.ruvr.ru/2014_07_20/Przedstawione-przez-Kijow-dowody-zostaly-sfalszowane-0398/

#

Rosja wprowadza kary za promowanie homoseksualizmu

Za promowanie homoseksualizmu wśród nieletnich można otrzymać karę do 500 tys. rubli. We wrześniu 2011 r. ustawę przyjęli deputowani Regionalnego Zjazdu w Archangielsku. - Teraz prawo to ma

obowiązywać w całej Rosji. Duma Państwowa zatwierdziła w piątek [11 lipca 2014] pierwsze czytanie tzw. antygejowskiej ustawy.

„Nadal mieszkam w Rosji a nie w Sodomie i Gomorze” - powiedział przed głosowaniem członek „Wielkiej Rosji” Dmitrij Sablin - donosi „Moscow Times”. Ustawa ma na celu wprowadzenie zakazu gejowskiej propagandy wśród nieletnich. Chroniona ma być młodzież w wieku do 18 lat.

Sześć lat temu naukowcy, organizacje społeczne i grupy religijne wystąpiły w Archangielsku z inicjatywą ochrony moralności i zdrowia dzieci. W rejonie Archangielska nie wolno organizować żadnych publicznych imprez promujących homoseksualizm. Za złamanie tego przepisu, grożą kary finansowe w przedziale od czterech do nawet pięciuset tysięcy rubli [od ok. 100 do 12 300 euro].

W ubiegłym roku Parlament Europejski potępił archangielską ustawę antygejowską. Podczas czytania projektu tej ustawy w Dumie Państwowej ponownie słyhać było niewielkie protesty w Rosji i, o wiele większe poza jej granicami.

- „Ustawa tworzy atmosferę akceptacji dla przemocy wobec protestujących w kwestii gejów i lesbijek” - powiedziała Anna Kirei z Human Rights Watch. Uważa ona, że ustawa narusza prawo wszystkich Rosjan do wolności słowa i zezwala na piętnowanie mniejszości seksualnych.

Źródło: www.zmianywnaziemi.pl - [17 lipca 2014]

Za: http://www.kronikanarodowa.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1685:rosja-wprowadza-kary-za-promowanie-homoseksualizmu

Większość tych Organizacji [jak Human Rights Watch] tworzonych przez „międzynarodówkę syjonistyczną” [doskonale ukrytą], na czele z ONZ-tem, stanowią zbrojne ramię tejże międzynarodówki, biorącej udział w zniewalaniu ludzkości i przejmowanie przez „nią” kontroli nad globem!

W tym celu, już od dość dawna tworzone są, właśnie przez tą międzynarodówkę, organizacje międzynarodowe, pozarządowe, różnego typu tzw. korporacje, jak i „autorytety” indywidualne, by te nazwy i nazwiska zakodować w ludzkich umysłach a później wykorzystywać ich dla uwiarygodnienia jakiejś decyzji, uchwały czy nawet, np. wysyłania wojsk czy najemników do suwerennego kraju, w ramach tzw. „wprowadzania demokracji”.

I jeśli się nadarzy taka sytuacja jak z uchwałą w Archangielsku - uruchamiają natychmiast wszystkie możliwe „wydmuchane” autorytety, czy to w postaci organizacji czy indywidualnych „autorytetów”, by wmówić światu swoją rację, czyli w miejsce prawdy - nieprawdę. I robią to tak długo i wytrwale, aż do skutku. Chociaż, nie zawsze im się to udaje, tam gdzie ludzie się postawią - wtedy wyciszają całą akcję, czekając do następnej okazji... Natomiast druga strona, jest praktycznie pozbawiona środków propagandy i z reguły ulega pod presją nahałnej propagandy tej międzynarodówki. Mam nadzieję że narody wkrótce pod wpływem ucisku zaczną się jednoczyć i stawiać coraz większy opór!!!
St. Fiut

#

KRLD: Broń dla Palestyny

Jak informuje „The Telegraph”, Korea Północna prowadzi negocjacje w sprawie przekazania broni palestyńskiemu Hamasowi.

Brytyjski dziennik twierdzi również że w Libanie trwają negocjacje między obydwoma stronami. Ich przedmiotem mają być rakiety i systemy łączności warte kilkaset tysięcy dolarów, które Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna miałyby przekazać Palestyńczykom.

„Telegraph” spekuluje, że nie tylko Hamas ale i Hezbollah posiada dobre kontakty z KRLD. Jako przykład wspólnych przedsięwzięć podaje doradztwo inżynierskie w sprawie wykonania tunelów wiodących ze Strefy Gazy na terytorium tworu syjonistycznego.

Oficjalne czynniki KRLD wypowiedziały się następująco na temat konfliktu żydowsko-palestyńskiego:

Gorzko potępiamy brutalne zabójstwa wielu bezbronnych Palestyńczyków przez izraelskie masowe ataki wojskowe na spokojne dzielnice mieszkalne w Palestynie, ponieważ są one niewybaczalną zbrodnią przeciwko ludzkości.

Ciesząc się patronatem USA, Izrael ciężko pracuje, by zdominować siły oporu i tworzyć trudności w działalności jednolitego rządu krajowego Palestyny przez lekkomyślne ataki wojskowe, kopiując despotyczne i arbitralne praktyki USA na arenie międzynarodowej. Ale jest to tylko marzenie ściętej głowy.

Na podst. The Telegraph, KCNA

Komentarz Redakcji: *Jakkolwiek publikowane w zachodnich mediach informacje tego typu należy przyjmować z dużą dozą niedowierzania, podobnie jak wszystkie inne doniesienia o tzw. „osi zła zagrażającej demokratycznemu światu”, polityka bezkompromisowego i otwartego wspierania Palestyny mogłaby się okazać korzystna dla KRLD. Posiadająca autarkiczną gospodarkę i broń jądrową, obarczona wszelkimi możliwymi sankcjami przez Zachód Korea Północna nie ma nic do stracenia, a potencjalne zyskanie sojuszników w świecie arabskim może uwiarygodnić jej wizerunek jako państwa walczącego z jankesowskim imperializmem i nadać nowy kierunek polityce tego państwa w XXI wieku.*

Za: <http://xportal.pl/?p=15479>

„ZANIM MNIE ZABIJĄ POWIEDZCIE ŚWIATU, ŻE KIJÓW ZESTRZELIŁ MALEZYJSKIEGO BOEINGA” [19 lipiec 2014]

Zachodnie korporacyjne media, w tym te polskojęzyczne, już wydały werdykt: „Za zestrzelenie Boeinga 777 malezyjskich linii lotniczych na Ukrainie odpowiada Rosja”. Ale, postarajmy się przyjrzeć bliżej temu zagadnieniu.

Pierwszą zasadą, każdego detektywa i tropiciela jest: „Cui Bono” - tłumaczenie: „Patrz, kto zyskuje”. Na pokładzie samolotu było wielu światowej klasy ekspertów od HIV-AIDS i jeden bardzo ważny ekspert Światowej Organizacji Zdrowia [WHO]. Badacze, eksperci i działacze od HIV-AIDS, których na pokładzie samolotu było aż 108 [1/3 pasażerów] - lecieli na ważną konferencję w tej sprawie do Australii.

Tak, tutaj chodzi o tę samą WHO, która manipuluje medycyną i standardami naukowymi na całym świecie tak, by medycyna była kurą znoszącą złote jaja koncernom farmaceutycznym. Komuś mogło bardzo zależeć na tym, by Ci ludzie zabrali jakąś wiedzę do grobu. Lekarstwo na HIV-AIDS? Lek ograniczający śmiertelność tej choroby? Żel który całkowicie zapobiega rozprzestrzenianiu się HIV podczas stosunku seksualnego? - Tego prawdopodobnie nie dowiemy się nigdy.

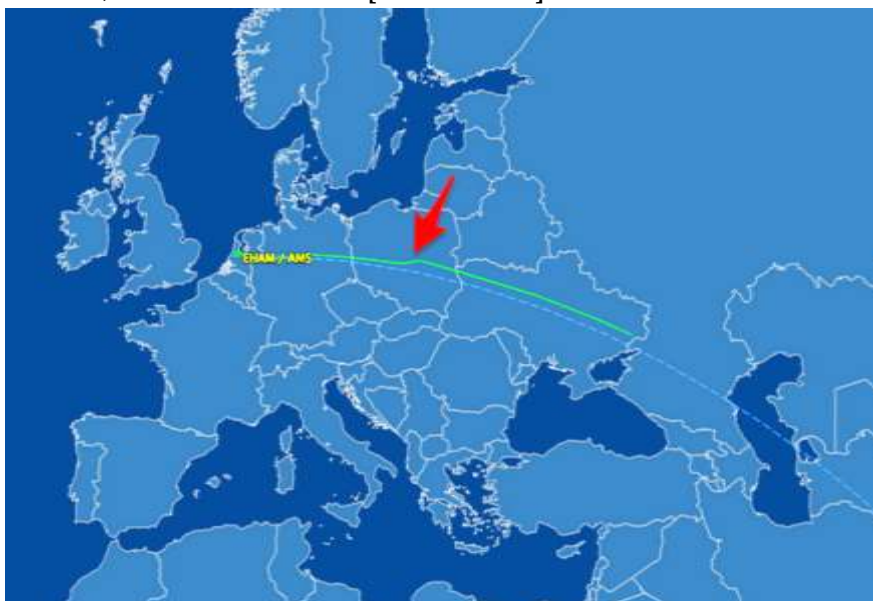
Jest mowa o podsłuchanych rozmowach separatystów donieckich, jednak warto tutaj powiedzieć, kto te rozmowy podsłuchał. Zrobiła to neobanderowska junta z Kijowa, która uczyni wszystko, by na wschód Ukrainy ściągnąć armię NATO. Ta sama junta dopuszcza się zbrodni wojennych w Donbasie, wysyłając tam uzbrojone, paramilitarne milicje. Np. bojówki „prawego sektora” po dozbrojeniu i wyposażeniu w silne, psychoaktywne środki pobudzające - zostały „gwardią narodową”.

Piotr Bein, znający tematykę krajów byłej Jugosławii i byłego ZSRR, twierdzi, że pan Strelkov, przywódca separatystów, nie ma swojego profilu na portalu społecznościowym. Więc nie mógł się chwalić zestrzeleniem Boeinga 777. A fałszywy profil pod jego nazwiskiem może założyć każdy z dowolnego zakątka na Ziemi. Sfałszowanie nagrań w dobie syntezatorów wyposażonych w sztuczną inteligencję, też nie jest problemem.

Hiszpański kontroler: „Ukraina - „Zanim rozwałą mi głowę: samolot został zestrzelony przez Kijów” - tak powiedział kontroler ruchu lotniczego lotniska „Borispol”. Hiszpański kontroler ruchu lotniczego pracujący na lotnisku Borispol, powiedział, iż poinformował, że malezyjski samolot rejsowy został zestrzelony przez ukraińskich wojskowych, którzy teraz chcą zrzucić winę na powstańców pospolitego ruszenia”.

W zasadzie jedynym, który zyskuje na tej tragedii jest neobanderowska junta w Kijowie poprzez fakt zrzucenia winy na Rosję i zaangażowania państw Zachodu, w tym Polski.

Na zdjęciu poniżej możecie zobaczyć planowaną trasę przelotu malezyjskiego Boeinga 777 który został zestrzelony na Ukrainie [planowa trasa, niebieska przerywana linia], i trasę skorygowaną najpierw w Niemczech a potem, znacznie, na terenie ... Polski [zielona linia]:



Źródło: Flight Aware

Tzw. sceptykom teorii spiskowych trzeba przedstawić fakt, że choć 7 i 11 lipca ten lot odbywał się na terytorium Ukrainy i jest to trasa typowa dla tych dni, iż samolot ten, leciał daleko na południe od Doniecka.

Co spowodowało, że niemiecki a potem polski kontroler ruchu lotniczego skorygował trasę lotu malezyjskiego Boeinga? Czy było to działanie celowe, ażeby skierować samolot w sam środek konfliktu wojennego?

Pan Tomasz Majewski w swoim artykule: <http://tomaszmajewskishow.wordpress.com/2014/07/19/zestrzelenie-boeinga-777-nad-ukraina-ale-ktu-jest-winnny/> - przedstawia nowe argumenty odnośnie systemu raketowego Buk. Okazuje się, że aby zestrzelić samolot lecący z prędkością ok. 900 km/h, na wysokości ok. 10 kilometrów, wcale nie wystarczy sama rakietka typu Buk. Potrzebne jest, tzw. naprowadzenie radiolokacyjne półaktywne, poprzez specjalną stację radiolokacyjną. Separatyści tego nie posiadają, co ma potwierdzać prokurator generalny Ukrainy. Bez stacji radiolokacyjnej zestaw Buk to szmelc który strzela na ślepo.

Choć nie ma powodów do tego, by wspierać Rosję jako jedną ze stron konfliktu, jednak nie można zamykać oczu na oczywiste fakty choćby zaprezentowane powyżej. Spisek i zbrodnia to zwyczajowe narzędzia polityki od początku istnienia tej planety. Dlaczego teraz ma niby być inaczej? Bo demokracja? O naiwności...

Ludzie zawsze mieli tę świadomość, że rządy, szlachta, królowie i książęta, zawsze spiskują przeciwko nim i ich wyzyskują. Sukcesem XX-wiecznych inżynierów ludzkich emocji było to, iż przestaliśmy zauważać ewidentnie złą wolę rządzących a uwierzyliśmy w ich dobre intencje. W istocie, dzisiejszy trend do nazywania wszystkiego co przeczy wspaniałomyślności rządzących - „teoriami spiskowymi” to bękart stalinowskiej szkoły propagandy.

Zarówno pierwsza jak i druga wojna światowa rozpoczęły się od operacji false flag. Czy obecne wydarzenia będą zapalnikiem do kolejnej wielkiej zawieruchy?

Jarek Kefir

Za: <http://kefir2010.wordpress.com/2014/07/19/zanim-mnie-zabija-powiedzcie-swiatu-ze-kijow-zestrzelil-malezyjskiego-boeinga/>

KOLEJNE KATASTROFY LOTNICZE. KOMU TO SŁUŻY?

Biorąc udział w Międzynarodowej Komisji d/s Katastrofy w Bophalu poznałem możliwości dezinformacji prowadzone przez „wielkich tego świata”. Jak wiadomo, koncern Union Carbide, przez ponad 10 lat zaprzeczał spowodowaniu katastrofy w której **zginęło** ponad 50 000 ludzi. Po ok. 20 latach został zmuszony do wypłat odszkodowania, pozostałym przy życiu ofiarom. Między innymi uzyskałem odpowiedź na podstawowe pytanie: po czym odróżnić eksperta od trola lub podstawionego agenta?

Otóż każdy **ekspert** będzie się **zajmował faktami** np. analizą zdjęć przedstawianych przez dokumentalistów.

Trole i agenci będą analizowali **wypowiedzi różnych ludzi** i starali się je porównywać. Tak jak gdyby słyszeli te wypowiedzi na własne uszy, a nie zapoznawali się z nimi poprzez media masowej dezinformacji.

Czytelnik nie chce zrozumieć, że po to płaci się takie wynagrodzenia dziesiątkom osób po kursach - licencjaciach, aby na każdym poziomie, każdy czytelnik znalazł coś dla siebie.

Całym problemem jest **zagospodarowanie** jego własnego czasu, aby nie miał go na inne bardziej budujące zajęcia.

Takie odwracanie uwagi, jest celem istnienia tzw. mediów.

Typowym przykładem są katastrofy lotnicze, zawsze wydarzające się wtedy, kiedy potrzebne są one aktorom grającym rolę polityków. Nasiliły się one w ostatniej dekadzie. Posiadają one pewne wspólne cechy, co pozwala podjąć próbę analizy zjawiska.

Postaram się wypunktować cechy charakterystyczne 3 ostatnich katastrof. Pominę katastrofę samolotu KL 007 z września 1983 r., ponieważ ona została wyjaśniona. Przypomnę tylko, że samolot ten, lecący z Vancouver w Kanadzie do Korei Południowej, rzekomo zboczył z kursu i pomimo wezwań obrony cywilnej Sowietów nie reagował, aż został zestrzelony i spadł do oceanu.

Prawda wyglądała zupełnie inaczej, ponieważ od rzekomego momentu zestrzelenia samolot lotem ślizgowym przeleciał jeszcze 400 km, zanim zniknął z radarów w Seulu.

Ukazały się także wspomnienia jednego z **pletwonurków**, który penetrował wrak samolotu w 2 tygodnie później jako żołnierz służb specjalnych. Żołnierz ten przebywając na Florydzie opisał swoje wspomnienia po 2000 roku. Drugim żołnierzem, obecnie obywatelem Izraela, jest były „ochroniarz speclagru” na Syberii.

Pletwonurek stwierdził, że wrak znajdował się na głębokości około 50 metrów. Pierwsze jego słowa brzmiały:

„O k...a, nie ma *żadnych walizek, ani żadnych zwłok*”. Niemożliwe, aby w ciągu minionych 2 tygodni rekiny to wszystko zżarły.

Podobnie, jak Państwo pamiętacie, krzyczał pierwszy polski kamerzysta na lotnisku w Smoleńsku: „Nie ma *żadnych ciał i żadnych walizek*. Myślałem, że to pusty samolot”.

Drugi żołnierz stwierdził, że samolot lądował na speclotnisku i pasażerów podzielono na dwie grupy: kobiety i dzieci osobno i mężczyźni osobno. A co się dalej działo, żołnierz nie wiedział.

Likwidacja tego samolotu miała być przykrywką dla likwidacji senatora USA, który chciał dokonać inwentaryzacji złota w Forcie Knox. Jak wiadomo, gromadzone tam od 1934 roku zapasy złota **nie były nigdy inwentaryzowane** a „ulica głosiła”, że w latach 1974-76 pojawiały się na giełdzie londyńskiej. Jak było tak było, nie ma na to żadnych dowodów, ale pierwsza inwentaryzacja została dokonana dopiero później już po „wypadku”. Wyników inwentaryzacji nie podano, ale na przykład Niemcy chcący odzyskać swoje złoto, dowiedzieli się że je dostaną za jakieś 60 lat. Prezydent Wenezueli, który upomniał się o głupie 100 ton, nagle zachorował na raka i szczęśliwie zmarł, nie zadając więcej głupich pytań.

Są to wieści internetowe, dlatego nie biorę ich na serio.

Poważna jest sprawa 9/11, czyli uderzenia samolotu w tzw. wieże. Już nie wspomnę, że cały opis tego zdarzenia jest **fikcją literacką**, wymyśloną przez niezbyt sprawnych intelektualnie amatorów - a zawodowców od prania mózgow, w rodzaju MK ultra. Samolot mający paliwo w skrzydłach aluminiowych, po pierwsze, nie mógł w żaden sposób przebić filarów zbudowanych z 56 prętów zbrojeniowych i zapalić budynku. Skrzydła by odpadły, a tego żadna kamera nie pokazała. Trudno zakładać, by aż 17 osób, a tyle było rzekomo przypadkowych ujęć pokazanych w telewizji polskiej, zdążyło włączyć, wycelować kamery i filmować 3-5 sekundową migawkę.

Telewizja angielska poinformowała opinię publiczną o upadku 3-ciej wieży na kilka minut przed jej upadkiem. W telewizji polskiej przez jakieś 2 lata informowano tylko o 2 rzekomo zniszczonych wieżach.

Dzisiaj już wiadomo, na podstawie dokładnych analiz specjalistów od architektury i budownictwa, lotników, specjalistów od animacji telewizyjnej, że to wszystko było prostym picem i fotomontażem. Ilość filmów dokumentujących ten fakt przekracza dziesiątki tysięcy. Mnie osobiście przekonały o fałszywce tego „wypadku” dwa fakty.

Budynek, rzekomo spalony, runął w ciągu kilku sekund, zasypując samolot, który rzekomo wbił się do środka, ale już następnego dnia **znaleziono kilka paszportów** rzekomych pilotów bez śladu zniszczenia. Ot, takie stalowe i ognioodporne dokumenty. Podobnie wyglądała sprawa rzekomego uderzenia w Pentagon. Opisaliliśmy to w tydzień później w specjalnym wydaniu „Forum Ekologicznego” z 18 września.

Fałszywa flaga: Komu to było potrzebne?

Otóż dziwnym losu zrzędzeniem nagłośnienie tej katastrofy całkowicie wyparło ogłoszony kilka dni wcześniej przez ONZ - **bojkot Izraela z powodu rasistowskich praw**, ludobójstwa itd. W następnym tygodniu już nikt nie pamiętał o rezolucji ONZ. Dodatkowo otworzyła się możliwość **wojny z „terroryzmem”**. Wojna ta pozwoliła przesunąć pieniądze podatnika do kieszeni prywatnych koncernów zbrojeniowych.

Całą sprawę podgrzewa znalezienie pierwiastków radioaktywnych w leju po zawalonych budynkach w ilości 10-30-krotnie przekraczających tzw. normy, czy wręcz nieobecnych normalnie, np. trytu, oraz utrzymywanie się temperatury gruntu rzędu 600-2000 stopni jeszcze w kilka tygodni po katastrofie i po wylaniu tysięcy ton wody.

Katastrofa w Smoleńsku także była „dziwna”. Już nie mówię o wcześniejszej informacji telewizyjnej zanim się katastrofa wydarzyła. Do dnia dzisiejszego nie przedstawiono zdjęć pokazujących obraz samolotu po wypadku. Pokazano kilka części, jakieś 5% masy, którą potem spokojnie wywieziono na 3 lorach. Pokazała to telewizja polska.

Samolot w czasie upadku z wysokości około 15 metrów nie mógł się rozerwać na takie strzępy, jakie pokazano. Są dokumenty z innych katastrof, pokazujące dokładnie zniszczenia w czasie takiego upadku.

I najciekawsze że liczba rzekomych ratowników, kilka osób, zaprzecza akcji ratunkowej. Rzekomo wszystko się spaliło, ale mundury oficerskie były całe, dokumenty przekazywane rodzinie nie zniszczone, tylko pagony były zerwane.

No to co to był za wybuch, jaki pożar?

Do dnia dzisiejszego nie przedstawiono listy pasażerów która przez 48 godzin wynosiła 146 osób. Dopiero potem zmniejszona została do 92. Przecież odległość od ul. Woronicza - siedziby TV, do Okęcia, to 20-30 minut jazdy, nie wspominając o możliwości przesłania takiej listy faksem w 2 minuty.

Między bajki należy włożyć wszelkie kręactwa o nieznanym nazwisk pasażerów, ponieważ wejście do hali odpraw VIP-ów jest dwa razy ostrzej kontrolowane, aniżeli do sali zwykłej.

Fałszywa Flaga - zamach stanu, tj. przejście kancelarii prezydenckiej przez WSI [Informację wojskową]. Przejęcie nastąpiło ok. 5 godzin przed znalezieniem rzekomych zwłok prezydenta.

Piałem o tym zaraz po „katastrofie”. Do dnia dzisiejszego ani jedna sekcja zwłok nie potwierdziła zwartości trumny z prezydentem.

Szerokie nagłaśnianie i tzw. komisje mają jeden cel: odwrócić uwagę od zamachu, a skupić na katastrofie. Jest to zwykła zabawa policyjna w złego i dobrego glinę. Macierewicz to **dobry glina**, a gen. KGB Anodina, to **zły glina**. A ludek ma pamiętać o wypadku. Reszta go nie powinna interesować. Widać to po wpisach troli na blogach.

Bardzo podobnie wygląda opis rzekomej katastrofy malezyjskiego samolotu. Tak dokładni Holendrzy nie mogli podać listy pasażerów? Zrobiły to dopiero kilka dni po rzekomej katastrofie władze Malezji?

Samolot zoczył w linii kursu, ponieważ, jak podała polskojęzyczna prasa, pilot źle się poczuł. **Bardziej infantylne** tłumaczenie trudno sobie wyobrazić.

Pokazywane fotografie rzekomej akcji ratowniczej są podobne do smoleńskiej akcji, **parę osób coś tam podlewa**, ani jednej karetki.

Co mnie przekonuje, że to kolejna fikcja, opracowana przez służby specjalne? Przecież gdyby potrzeba było zaangażować więcej ludzi, to prawdopodobieństwo „wygadania” się rośnie.

Dwa zdjęcia pokazane na poniższym linku. Jeżeli spalono wszystko tak dokładnie jak to pokazuje zdjęcie pierwsze, to jakim cudem paszporty zostały całe? Żadnego zadrapania, żadnego śladu ognia. Czyli aluminium kadłuba się spaliło, stalowe silniki się spaliły, a papierowe paszporty nie?

Albo zdjęcie kolorowych, nie zniszczonych plecaków rzekomych pasażerów i rzekomych zwłok na spalonym terenie, nie ruszonych przez ten ogień. Znowu „chłopcy” się nie spisali.

Fałszywa flaga: odwrócenie uwagi od agresji Izraela na Palestynę, nie należy zapominać, że prezydentem „Nowej Ukrainy” jest obywatel Izraela. A drugim powodem jest konieczność **umiedzynarodowienia konfliktu**, w celu wprowadzenia wojsk rozjemczych, czy pokojowych. Czyli chodzi o doprowadzenie do podziału tego tworu zwanego Ukrainą. [A może stworzenia z Polski i zachodniej Ukrainy Judei - admin]. Podobny schemat działania służb jak w Jugosławii.

Wniosek: wszystkie „katastrofy” zostały przeprowadzone wg tego samego scenariusza i widoczne są te same błędy. Musisz sam wyciągnąć wnioski Szanowny Czytelniku, które to służby mają takie możliwości!!!

PS. Specjalnie **nie analizuję nawet** wypowiedzi prasowych rozmaitej maści aktorów, ponieważ ich infantylność jest tak duża, że więcej rozsądnych twierdzeń można usłyszeć przy pierwszej lepszej budce z piwem.

Przykład: samolot wioził zwłoki lub przewoził zatrutą, czy też skażoną krew. Wszystko się spaliło a ten mądry inaczej - odkrył krew spaloną?

Na podobnym merytorycznie poziomie są wypowiedzi tzw. oficjalne ministrów itp. itd. Skąd taki „facio” już po godzinie wie kto i z czego strzelał? Po katastrofie Lockheed, nad Szkocją, dopiero w dwa lata później odkryto że materiał wybuchowy był z tajnych magazynów CIA.

http://www.prisonplanet.pl/polityka/usa_przyznaje_ze_dowody,p875950793

http://pl.wikipedia.org/wiki/Katastrofy_i_incydenty_cywilnych_samolotow_pasazerskich

<http://www.youtube.com/watch?v=PxlFh3NkEvM>

<http://www.youtube.com/watch?v=fF8gmVCva4U>

<http://www.youtube.com/watch?v=YQUCTbg8rio>

<http://www.youtube.com/watch?v=Ov8GVkTh>

<http://www.youtube.com/watch?v=jfa8viGRrSM>

Uwaga: ja się nie wypowiadam co do istoty rzeczy. Nie mogłem być ani w momencie katastrofy w Smoleńsku, ani na Ukrainie, ani na Syberii. Ja tylko twierdzę, że podawane w mas mediach informacje to zwykły stek bzdur nie mający prawie nic wspólnego z rzekomymi wydarzeniami.

Tylko dlaczego podają tyle „nieściśłości” jeżeli wypadek miał naprawdę miejsce?

Dr Jerzy Jaśkowski - jjaskow@wp.pl

Za: <http://www.polishclub.org/2014/07/25/dr-jerzy-jaskowski-kolejne-katastrofy-lotnicze-komu-to-sluzyl/>

Chciałoby się chodzić do teatru, który w sposób twórczy i oryginalny, podejmuje wielkie i ważne tematy współczesnej rzeczywistości, zmagają się ze skomplikowaną problematyką moralną, metafizyczną i filozoficzną naszego czasu i dostarcza nam, widzom, niezapomnianych i fascynujących doznań estetycznych - a tymczasem, mamy do czynienia - przynajmniej we Wrocławiu, w Teatrze Polskim z lewacką propagandą i miałką publicystyczną frazeologią.

Już wspominałem o „*Golgocie picnic*”, którą ukochała sobie wrocławska scena. Ale dużo wcześniej ukochała inne kiczowate dzieła. Od kiedy zawładnął teatrem **Krzysztof Mieszkowski** - najgorszy dyrektor w dziejach tej placówki ... od wtedy przez miasto płynie szerokim strumieniem nie tylko fala złego smaku ale przesuwają się przez organizacje i instytucje jak chciał włoski komunistyczny działacz Gramsci, idee marksistowskie, ukrywane zresztą pod wieloma maskami.

Przyjdzie czas, kiedy dokładniej zajmiemy się poszczególnymi inscenizacjami i ich znaczeniem dla rozwoju ludzkiego umysłu, dzisiaj natomiast w sposób skrótowy i symboliczny, pokażemy źródła i inspiracje twórcze dyr. Mieszkowskiego. Pozwolę sobie raz jeszcze przywołać w tym felietonie amerykańskiego komunistę i eksperta od Gramsciego, Carla **Boggsa**, który powiedział że: „*być może żaden z dwudziestowiecznych teoretyków nie przyczynił się w większej mierze do odrodzenia marksizmu niż Antonio Gramsci. Gramsci odkrył b. istotny mechanizm, który to rządzi współczesnym społeczeństwem: o zakresie wpływów, nie decyduje wyłącznie władza polityczna, ale także instytucje społeczne, kulturalne, religijne. Zwycięstwo w tych obszarach aktywności zapewni również władzę polityczną.*

Potrzebny jest "długi marsz poprzez instytucje" - media, uniwersytety, kościoły, centra władzy, kultury. Potrzebne jest zniszczenie fundamentów obyczajowych, religijnych, moralnych [...]”.

No i niszczy się fundamenty obyczajowe, religijne i moralne. A idee Gramsciego święcą dziś w Polsce a przede wszystkim w Teatrze Polskim we Wrocławiu wielkie tryumfy. Słynny marsz komunizmu przez instytucje, nabrał przyspieszenia po 1989 r. w naszym mieście właśnie za czasów dyrektorowania Mieszkowskiego.

Już ten jeden fakt mówi, z jaką instytucją artystyczną mamy do czynienia. Z jaką? - spytałby Łaskawy Czytelnik. Więc odpowiadam. Z taką oto, która nie ma ambicji budowania poprzez sztukę wielkich syntez artystycznych i egzystencjalnych, **lecz staje się instrumentem, jednym z ważniejszych narzędzi propagandy marksistowskiej.**

Przykłady? Proszę bardzo. W repertuarze Teatru Polskiego widzimy takie dokonania jak dziełko **Bernarda-Marie Koltèsa** „*Zachodnie Wybrzeże. Powrót na pustynię*”. Zapytajmy kim jest autor? Otóż jest on, jak czytamy w encyklopedii: „*jednym z czołowych przedstawicieli francuskiego teatru absurdu i autorem wielu nowoczesnych, zwykle wywołujących kontrowersje sztuk*”.

No i jest gejem i..., co ma tutaj istotne znaczenie, ponieważ lansuje na scenie i pokazuje w sposób dość prymitywny osobliwy gejowski sposób myślenia o świecie. Wpisuje się też znakomicie w koncepcje lansowane przez Gramsciego a mianowicie, potrzebę „*zniszczenie fundamentów religijnych, obyczajowych, moralnych*”.

Mieszkowski staje się w tej sytuacji, typowym propagandzistą, takim samym jakimi byli komunistyczni propagandziści, narzucający, powiedzmy, koncepcję rewolucji marksistowskiej w literaturze i sztuce pod postacią socrealizmu. Tutaj, zamiast socrealizmu, mamy lansowanie twórców wywodzących się ze środowisk gejowskich i propagowanie ich nihilistycznych obsesji. Zamiast wybitnych dzieł sztuki, otrzymujemy gnioty ideologiczne które nam psują nie tylko dobry smak ale i poddają gorzkiej próbie naszą wrażliwość.

No, ale może jakiś polski autor podniesie poziom spektaklu?! Spójrzmy jakie to nowatorskie myśli dźwiga nam Paweł **Demirski**, urodzony w Gdańsku, dramaturg i co ważne, członek lewackiej Krytyki Politycznej..., autor sztuki pt. „*Tęczowa Trybuna 2012*”. Bo jakże by inaczej! Musi być tęczowa. Wszak tęcza dziś modna. A Teatr Polski gra to, co modne.

Ale o czymże jest to, jak zapewne powie dyrektor Mieszkowski, wybitne dzieło? Nie domyśla się Łaskawy Czytelnik? Jakże się może nie domyślać?! Toć przecież dyrektor Mieszkowski lansuje szczyty dokonań twórczych w postaci wiekopomnego utworu, który wynosi na Olimp kultury opowieść o gejach, bo przecież tym żyje cała Polska..., o gejach, dopowiedzmy, którzy dla odmiany nie są artystami tylko kibicami. I oni grają pierwszorzędną rolę w tym awangardowym, specjalnie zamówionym przez Teatr Polski, dramacie.

Nie jest więc to typowa gejowska agitka, znakomicie wpisująca się w teorię i praktykę filozofii Gramsciego? Nic to, że widzowie z trudem do połowy spektaklu zwykle wytrzymują, ale idą na przodujące dla klasy robotniczej III RP widowisko. Nie mam serca, aby się znęcać nad innymi miernymi produkcjami dyrektora Mieszkowskiego, ale może znajdzie się coś bardziej ambitnego w nowym sezonie?

Zaglądam do planów i co widzę? Jakże by inaczej, widzę samą **Elfriede Jelinek**, laureatkę nagrody Nobla. Może państwo zapomnieli, kim jest słynna pisarka? No, to przypomnijmy. Jelinek to austriacko-żydowska działaczka Komunistycznej Partii Austrii. Nie mogło być inaczej. Mieszkowski musi złożyć, zgodnie z tezami Gramsciego, także hołd komunistycznej działaczce.

Mam ciągnąć dalej? Na razie wystarczy. Do problemu jednak wrócimy. Bo to ważny problem. Dyrektor Mieszkowski za takie dziełka otrzymuje nagrody, np. Srebrny Medal "Zasłużony Kulturze Gloria Artis", a nawet tytuł ambasadora biegu rodzinnego "Natur Kaps Mila Olimpijska".

Ciekawe czy nadal będzie dość szybko biegać po lewackich salonach, by nas zatruwać miąką i prymitywną propagandą marksistowską. Ciekaw też jestem jak długo będziemy poddawani we Wrocławiu presji komunistycznej ideologii [?] Może ktoś się nad nami zlituje, bo i tak coraz podlejszy smak i gust zalewa umysły tego miasta.

Tekst był publikowany w Warszawskiej Gazecie

Autor: Stanisław Srokowski - <http://prawica.net/38964>

JAK UWIARYGADNIA SIĘ PRZED ŚWIATOWĄ OPINIĄ PUBLICZNĄ POWROTY ŻYDÓW DO ANTYSEMICKIEJ PONOĆ POLSKI?

Żydowskie „łże-media” jak to niektórzy trafnie ujmują, bębniły już od 20 lat na całym świecie o rzekomym polskim antysemityzmie. Byliśmy w tych paszkwilach, montowanych na jakieś odgórne zamówienie, nieokrzesanymi krwiożerczymi dzikusami, którzy upodobali sobie pastwienie się nad niewinnymi Żydami. W zasadzie nic innego o nas więcej nie mówiono, oprócz tego właśnie faktu że mamy takie specyficzne hobby, wysane skądinąd z mlekiem matki, jak to nam nieprzyjazny i to bardzo ale znawca tematu określił. „*Nie mów o sobie w drugiej osobie*” to powiedzenie, które jak ułał pasuje do omawianej sytuacji, czyli tego co Żydzi nam przypisywali, a tak naprawdę opowiadali tylko o swych własnych perwersyjnych skłonnościach i pełnych rozlewu krwi „dokonaniach” którymi „ubogacili” historię ludzkości.

W czasie II wojny światowej to właśnie oni podsuwali jakże często Niemcom zamiast siebie kogoś innego, nawet swoich najbliższych dzieci, rodziców, małżonków, kuzynów, znajomych - byle tylko siebie ocalić. Ani jednego Żyda nie pociągnięto za to do odpowiedzialności karnej, nawet w Izraelu gdzie wszystko jest jak wiadomo „sprawiedliwe”. To oni formowali do obozów zagłady transporty czasem nawet liczniejsze, aniżeli zgłoszone przez Niemców zapotrzebowanie. To oni namawiali do gett Żydów ze wszystkich zakątków kraju, to oni ujawniali przechrztów. Tego typu świadectwa przytacza opierając się wyłącznie na ponad 600 żydowskich różnojęzycznych źródłach **Jerzy Robert Nowak**, w książce „Żydzi przeciw Żydom”. Takie świadectwa znajdziemy we wszystkich książkach niezwykle poczytnego **Albina Siwaka**: w trzech tomach „Bez strachu”, „Historie niewiarygodnie prawdziwe”, „Chciałbym dożyć takich dni”, w książce **Ewy Kurek**: „Poza granicą solidarności. Stosunki polsko-żydowskie 1939-1945”, w opracowaniach **Marka Chodakiewicza**, np. „Po zagładzie”. Żydowskie bezeceństwa i podstępny na przestrzeni dziejów tak w Polsce jak i na świecie opisuje w swych książkach **Henryk Pająk**. Warto zapoznać się również z tym co mają na ten temat do powiedzenia uczeni historycy np. **Leszek Żebrowski**, czy reżyser **Grzegorz Braun**. Godne zapoznania są też prace historyka [autor ok. 30 książek] **Leszka Szcześniaka**, czy zamordowanego w niewyjaśnionych okolicznościach **Dariusza Ratajczaka** zamordowanego, prawdopodobnie za ujawnianie właśnie żydowskich grzechów wobec narodu polskiego. Warto obejrzeć na youtube opowieść **Artura Janickiego** o najsłynniejszej na świecie stodole w Jedwabnem, z której to relacji wyłania się nie to lukrowane, ale to prawdziwe a tak ukrywane przed światem oblicze żydowskie <https://www.youtube.com/watch?v=QuFAsDLzWb0#t=2307> lub można na youtube wpisać: Płonąca stodoła. - O Jedwabnem na spokojnie Artur Janicki.

Dla zainteresowanych materiału badawczego w tym względzie nie zabraknie, pod warunkiem, że będą go szukać poza „telewizornią” okupowaną właśnie przez „łże-media”.

Wzmiankowani autorzy obnażają okrucieństwo Żydów wobec Polaków i wobec ich własnego narodu **W. Szpilman** w „Pianiście” pisał o tym zasługującym na najwyższą pogardę zachowaniu się Żydów wobec swych współbraci. W momencie gdy Niemcy „wyróżniali” niektórych Żydów, dając im do ręki pejcz na współbraci, ci przeistaczali się w bestie. Nie było ponoć okrutniejszych od nich oprawców. Nic więc dziwnego, że tego właśnie swego zezwierżenia Żydzi po wojnie wstydzili się. Słowo „zezwierżenie” nie wydaje się nawet być tu nazbyt adekwatnym określeniem, gdyż zwierzęta gotowe są oddać życie w obronie swych maleństw. Natomiast Żydzi - ujęci przez Niemców jakże często prowadzili ich do ukrytych bezpiecznie własnych rodzin.

Wskazywali na wszystkich swych dobroczyńców, którzy ich wcześniej ukrywali, skazując tym samym całe polskie rodziny na śmierć. Świadectw tego typu „odpłacania” się za doznaną dobroć jest bardzo wiele, mimo iż Żydzi robili wszystko by te fakty nie ujrzały światła dziennego. Pamiętniki żydowskie ujawniające moralny upadek Żydów w czasie wielkiej próby jaką była wojna, ukazywały się najpierw poza granicami Polski, często w innych językach. Polacy którzy zginęli z rąk Niemców, za pomoc okazaną Żydom, po wojnie nie byli nawet godni drzewka zasadzanego na tę okoliczność w ‘Jad’ Waszem. Jeśli bowiem Żyd nie przeżył, bezzasadnym z żydowskiego punktu widzenia jest honorowanie tych co za niego oddali swe życie.

Polska do 1968 roku to był ich plac zabaw i igrzysk polegających na gnębieniu Polaków. Powszechna inwigilacja i potajemne mordy na polskich patriotach.

Dlaczego Żydzi z taką gorliwością oddawali się mordowaniu Polaków? Między innymi dlatego, że to przede wszystkim Polacy byli świadkami tego ich moralnego upadku. Nie zdali tego egzaminu. Nie życzyli sobie też świadków, tych ich haniebnych zachowań wobec własnych współbraci. Pastwienie się nad polskim narodem po wojnie było dla nich o tyle łatwiejsze, że poukrywali się pod polskimi nazwiskami i piastowali po wojnie większość stanowisk. **Polakom zgotowali ten najgorszy z holocaustów, pełen kapturowych wyroków, wymuszanych zeznań, tortur, gwałtów i upajania się znęcaniem.** I gdyby nie Władysław Gomułka, który w obronie Polaków rzucił tamę krwiożerczym zapędowi Zambrowskiego [pisze o tym ze szczegółami - Albin Siwak] w 1968 roku, to możliwe, że horror jaki zgotowali Żydzi Palestyńczykom, byłby przez te wszystkie lata i naszym udziałem. Dziś po usunięciu niewygodnego J.Kurtyki, Instytut Pamięci Narodowej ulega karłowaceniowi jak za „dobrych” dla Żydów czasów Kieresa. - O gen. Nilu mówi się niechętnie, o W.Pileckim podobnie, o Żołnierzach Niezłomnych, też tyle co nic, a ostatnio historyka K.Szwagrzyka odsunięto z IPN, bo przecież wyszłoby na jaw to co wyjść nie ma prawa. W 1996 roku zostaliśmy „lojalnie” uprzedzeni przez Izraela Singera [wówczas przewodniczącego Światowego Kongresu żydowskiego]: jeśli nie dostaną Żydzi od Polski 65 mld. dolarów odszkodowania, to będą niszczyć naszą dobrą opinię wszędzie i ze wszech sił. Od tamtej pory byliśmy przedstawiani przez jednomyślnie brzmiące łżemedia, jako żydożercy. Ba, dorobiliśmy się nawet, własnych polskich obozów koncentracyjnych, czego nie omieszkał oznajmić światu sam prezydent USA Barak Obama.

Dziś sytuacja o tyle się zmieniła że decyzją Sanhedrynu Żydzi ustawiają się w długich kolejkach po odbiór polskich paszportów w rzekomo „polskich” konsulatach i ambasadach. - Ich żadne „pesle” w tym względzie nie obowiązują, jeśli Pani Konsul Ziomecka powie „wydać paszport” to znaczy ni mniej ni więcej wydać, nawet gdyby delikwent nie umiał znaleźć Polski na mapie. Nie każdy człowiek musi być zaraz dobry z geografii i wiedzieć gdzie ta bajeczna kraina Polin leży. Arabowie niestety są wciąż niepokorni i nie godzą się na okupację swych ziem, mimo wielu pogromów jakie im tam zgotowano. W związku z tym kraj leżący na obszarze Palestyny uznał, że pora na pacyfikację Polaków, stopniową rzecz jasna i oczywiście na początek w miarę możliwości w białych rękawiczkach. Doświadczenie w tym względzie, kraj leżący na obszarze Palestyny ma bardzo duże. Co to dla Polaków oznacza, wystarczy popatrzeć na dostępne [w niezależnych oczywiście mediach] zdjęcia obrazujące bestialstwo Żydów stosowane wobec Palestyńczyków.

Jest jednak pewien dość poważny szkopuł z Polską w roli Palestyny, a ten mianowicie, że przyczepiono Polakowi ogromnych rozmiarów metkę wzorcowego antysemity. Świat już oswoił się z tą metką, chociaż nie za bardzo w to wierzy, jak i w te wszystkie „pokojuowe” deklaracje państwa położonego na obszarze Palestyny.

Trzeba jednak jakoś te masowe powroty Żydów do antysemickiej Polski uwiarygodnić przed światową opinią publiczną by nie wyjść na kompletnych idiotów. Żydzi to przecież jak wieść gminna niesie, to naród mądry i myślący a przecież żaden mądry i myślący człowiek nie wchodzi z własnej nieprzymuszonej woli w paszczę lwa. A tą paszczą lwa są niewątpliwie Polacy ukazywani przez Kosińskiego w „Malowanym ptaku”, przez Grossa w „Sąsiadach”, czy przez Pasikowskiego w „Pokłosiu”. Wszyscy na świecie pukali by Żydom w czoło słysząc na jakie to harakiri czy sepuku, jak kto woli, Żydzi sami decydują się.

Pojawiło się w związku z tym zapotrzebowanie na wykreowywanie dla świata już nieco innego obrazu Polaka. Takiego Polaka, któremu na zdrowie wyszło to wcześniejsze skalowanie go. Polaka, którego udało się ucywilizować na tyle, że dziś, Żyd nie musi już robić w gacie [niby to ze strachu] stając obok niego. A po instrukcje, jak Polaków najpierw niszczyć, a potem jak wyciągać za uszy z tej gnojówki, jeździli i to nieraz i Lech Kaczyński i Donek, a raz nawet z całym rządem do Tel Avivu. Dziś można śmiało powiedzieć o sporym sukcesie w tym względzie. „Polska jako nienormalność”, to już nie tylko sztandarowe hasło Donka, ale i sporej rzeszy tych, którzy nagle przypomnieli sobie że mają jakieś inne bliższe sercu nazwiska aniżeli te polsko-brzmiące których używali przez długie lata. Tym nawróconym na stare nazwiska, jak i „pożytecznym idiotom” których

też nie brak, nie przeszkadza bynajmniej fakt że ktoś obcy za nas w Polsce rządzi, że ten ktoś pozbawił Polskę jej armii, że polscy chłopcy wysyłani są na wojny prowadzone w interesie Izraela i USA, że ziemię polską, też już wkrótce będzie mógł kupić każdy kto zechce, a bandy „Niemców” na zaproszenie „polskich” władz pałują Polaków w majestacie prawa w Marszu Niepodległości, że Polska płacić będzie odszkodowania „ofiaram” z Przedsiębiorstwa Holocaust, że 3 mln [a ile już jest?] Żydów planuje osiedlić się na naszej ojczystej ziemi, że „Niemcy” gotowi są zapłacić za nas Żydom te 65 mld. dolarów w zamian za polskie lasy, itp. itd. A na tych upartych Polaków którzy wciąż będą mieli Polskę w swych sercach, już oni znajdują jakiegoś nowego Zambrowskiego, albo i kilku. A wtedy ... tak jak wcześniej. Tych, którym się wolna Polska marzyła - twarzą do ziemi!!! - Krzysztof Szwaagrzyk z IPN, a teraz już nie z IPN - wie najlepiej jak skończyli ci, którzy nie godzili się na żydowskie porządki w Polsce.

Media z dyżurną „Wybiórczą” na czele produkują na pęczki sylwetki niedawnych jeszcze nieokrzeszańców, którzy dziś już zeuropeizowani, nie upierają się przy jakichś tam funta kłaków wartych patriotyzmach, za nic mają tradycję, krzyż, rodzinę, życie poczęte, wolą tęczę i „róbta co chceta”. To ci, których nie obchodzi co stanie się z Polakami gdy **starsi i sprytniejsi** powiedzą Polakom „won”, tak jak to mówią każdego dnia Palestyńczykom.

Kinematografia też nie stoi obojętnie wobec obecnej potrzeby chwili. Perłą obecnego trendu „uczłowieczania Polaka” i rozgrzeszania Żyda jest film „Ida”. **Różne niechlubne żydowskie tajemnice z okresu ostatniej wojny i po jej zakończeniu wyszły niestety na jaw i spadkobiercy tychże obywateli wciąż zamieszkujący kraj nad Wisłą, próbują jakoś te fakty podretuszować.** Pojawił się - jak to zwykle u nas w takich sytuacjach bywa - nagle, kolejny mąż opatrnościowy, tym razem reżyser, wprost geniusz - Paweł Pawlikowski. Te najgenialniejsze geny miał nawet po kim odziedziczyć. Starał się jak mógł zapudrować problem. Niestety, nie bardzo mu się to udało. To tak jakby próbować z leciwej madame zrobić piękną i ponętą dziewczynę na okładkę „Vogue”-a. Użył reżyser wszelkie dostępne mu tiule i woale, filtry i przesłony, zadbał o wabiki, scenerię, upojną muzykę ... i wszystko na nic. Madame pozostała niestety tą samą leciwą madame tyle że upudrowaną. Zwierzył się reżyser dla Wybiórczej że nawet nie widział „Pokłosia”. Może nawet do dziś nie wie czego tamten film dotyczył. A swoją drogą po co miał oglądać „Pokłosie” jeśli dostał zapewne zgoła inne dyrektywy niż Pasikowski i całkiem niewykluczone że wie od samego początku, że jego film Ida” - jest namaszczonej do Oskara. Wobec Polaków stosowany jest pewien zgrany już co prawda ale wciąż powielany gag. Gdy trzeba Polakom zakneblować usta, a światu przy okazji, „zafundować” naszą głupią minę na wieść o takim czy innym „wyróżnieniu” dla jakoby Polaka, wtedy „lewactwo” przyznaje „Polakowi” Nagrodę Nobla. Tym sposobem „ucieszono” nas Miłozsem, Wałęsą, Szymborską. „Ucieszono” nas Oskarem dla Wajdy m.in. za przekłamanie o Katyniu, a francuskie akademie honorują a to A.Holland, a to jakichś podobnych, różnych perwersyjnych pseudo-artystów, itp. itd. **Im więcej ktoś obraża Polskę i depcze to, co dla Polaka święte, tym bardziej zasługuje na jakąś międzynarodową nagrodę. Sprawiedliwe gremia wśród narodów świata nam to gwarantują.** Schemat. Dla Polaków te nagrody oczywiście znaczą, dokładnie tyle, co wyśpiewał kiedyś Lady Pank czyli „Mniej niż zero”, bo rozdawane są jak wiadomo nie wedle zasług ale z potrzeby chwili „starszych i sprytniejszych”. **Obdarto nas ze splendoru Powązek, zatracono myśl przewodnią Orderu Orła Białego, ponizono groby wawelskie.** Film Pawlikowskiego „nagle” i „wszędzie” został zauważony i bije rekordy popularności. Tak przynajmniej utrzymują media wiadomego nurtu. Obraz dobrego Żyda nie zaskakuje, bo przecież Żyd nie może być inny jak tylko dobry, ale i Polaka widzimy tym razem jakby z ludzką już twarzą. Reżyser w wywiadzie dla Wybiórczej boleje, co nieco nad tym, że Polska w świecie niestety nie jest postrzegana dobrze - „cool”. Biedak wychowany w dalekiej Anglii, nie wie dlaczego i komu tą łatkę zawdzięczamy. **„Dowcipną panią” określił Pawlikowski stalinowską oprawczynię Helenę Brus-Józwiak-Wolińską.** Ekstradycji teje „dowcipnej pani” nie udało się niestety Polsce wyprosić od Wielkiej Brytanii. **U teje „dowcipnej pani” Paweł Pawlikowski był wielokrotnie na podwieczorkach.** I tą „dowcipną panią” reżyser Pawlikowski [jak sam mówi] jest ją w stanie zrozumieć.

„Reszta niech pozostanie milczeniem” [Hamlet]

Antoni Michałowski

CZY ONZ NARZUCI ABORCJĘ CAŁEMU ŚWIATU?

ONZ rozpoczęła właśnie ostatni etap prac dotyczących tzw. Celów Zrównoważonego Rozwoju na okres po 2015 r. Jeżeli te cele zostaną przyjęte w obecnie proponowanym kształcie, to obejmą także dostęp do tzw. zdrowia reprodukcyjnego, które to określenie obejmuje dziś m.in. mordowanie nienarodzonych.

Przedstawiciele ONZ będą mieli prawo monitorowania państw członkowskich w kwestii wypełniania tych postanowień.

ONZ-towski dokument „Introduction and Proposed Goals and Targets on Sustainable Development for the Post 2015 Development Agenda”, podzielił cele zrównoważonego rozwoju na 17 obszarów. Obejmują one „zakończenie ubóstwa”, walkę z głodem, promocję bezpiecznych miast, walkę ze zmianami klimatu, budowę infrastruktury itp. Największe kontrowersje budzi „zapewnienie powszechnego dostępu do zdrowia seksualnego i reprodukcyjnego, oraz praw reprodukcyjnych [...]”. Ma ono być elementem realizacji „równości genderowej” i „zwiększania siły kobiet i dziewcząt”. Wprawdzie wspomniany dokument nie wspomina bezpośrednio o aborcji, jednak pod terminem „zdrowie reprodukcyjne” kryje się między innymi właśnie ten problem.

Zdrowie reprodukcyjne - a z czym to się je?

Termin "zdrowie reprodukcyjne" pojawił się w języku ludzi ONZ już w 1972 roku. Jego oficjalne użycie w dokumentach, miało miejsce w 1992 roku w raporcie WHO przygotowanym przez Mahmouda Fathalla. Raport ten za elementy "zdrowia reprodukcyjnego" uznał m.in. dostępność aborcji. Jednak, jak zauważa Susan Yoshihara na ordoiuris.pl, jednoznaczne i trwałe poparcie aborcji przez ONZ było [i jest] utrudnione przez silną polaryzację wśród jego członków. Z jednej strony bogate kraje dotkniętego rewolucją seksualną Zachodu forsowały tak rozumiane prawa reprodukcyjne. Z drugiej strony przedstawiciele państw bardziej tradycyjnych sprzeciwiali się temu. Zwolennikom prawa do aborcji udało się przepchnąć obejmujące aborcję sformułowanie „prawa reprodukcyjne” do dokumentów konferencji ludnościowej w Kairze w 1994 roku. Zwycięstwo aborcjonistów okazało się jednak płonne, gdyż wiele krajów członkowskich, przyjęło deklarację z zastrzeżeniami obejmującymi kwestię "regulacji płodności", a więc rzekomego prawa do aborcji.

Prawo do aborcji nigdy nie zostało uznane za prawo człowieka przez najważniejszy organ ONZ - Zgromadzenie Ogólne. Przeciwnie, w 2000 r. i 2005 r. odrzucono „zdrowie reprodukcyjne” jako element Millenijnych Celów Rozwoju. Zwolennicy aborcji zdecydowali się więc na kontynuację rozpoczętej już wcześniej strategii przemycania aborcji tylnymi drzwiami.

Jak pisze Yoshihara, w 2007 r. określenie "zdrowie reprodukcyjne" znalazło się w załączniku do sprawozdania Sekretarza Generalnego. Ponadto, mimo sprzeciwu Zgromadzenia Ogólnego, termin „zdrowie reprodukcyjne” zaczął występować jako 5-ty Cel w ramach Milejnych Celów Rozwoju w kwestii zdrowia matek. Na pozór kluczowym sukcesem aborcjonistów było zawarcie terminu „zdrowie reprodukcyjne” w Konwencji o Prawach Osób Niepełnosprawnych w 2006 r. Jednak z powodu sprzeciwu licznych państw, konwencja ta nie przenikała do ustawodawstw państw członkowskich, a przynajmniej w proaborcyjnym rozumieniu. W tym przypadku zwycięstwo zwolenników aborcji dotyczyło więc jedynie języka, ale już nie samej proaborcyjnej treści terminu "zdrowie reprodukcyjne".

Mimo tych niejasności, a może właśnie z ich powodu, przyjęcie celu 5 i 6 stanowi zagrożenie dla ochrony życia poczętego. Szczególnie, że lobby aborcyjne w ONZ coraz skuteczniej walczy o swoje cele... Jak zauważa Karolina Dobrowolska na ordoiuris.pl istnieje ryzyko, że ONZ w swych kontrolach kierować się będzie kryteriami ustalonymi przez WHO w 2012 r. W dokumencie „Safe abortion: technical and policy guidance for health systems” - Światowa Organizacja Zdrowia zaleca upowszechnienie dostępu do „bezpiecznej aborcji”. Kryteriami „bezpiecznej aborcji”, ma być procent „wykwalifikowanych” medyków, odsetek osób mieszkających w odległości maksymalnie 2 godzin od klinik aborcyjnych czy odsetek placówek, w których wykonywana jest aborcja przy użyciu metod zalecanych przez WHO.

Jak pisze Dobrowolska „biorąc pod uwagę wiążący dla wszystkich państw charakter ustalanych Celów w ramach Zrównoważonego Rozwoju [SDG] oraz brak precyzyjnej definicji terminu, sytuacja staje się niepokojąca”. Realizacja „Celów” będzie bowiem podlegała monitoringowi ze strony wyspecjalizowanych agencji ONZ. Kontrole te, jak zauważa Dobrowolska, obejmą także Polskę. Efektem może być sytuacja, w której aborcja przestanie być traktowana jako wyjątek od normy a zacznie być rozumiana jako prawo przysługujące każdej kobiecie. Prawo, którego respektowanie w niemal wszystkich państwach świata będzie surowo monitorowane.

Imperializm 2.0

Opisując próby narzucenia, krajom członkowskim terminu „zdrowie reprodukcyjne” i jego proaborcyjnego rozumienia należy pamiętać iż najbardziej zainteresowane tym są rządy państw bogatych obawiające się nadmiernego wzrostu ludności w krajach ubogich. Jest to więc klasyczny przykład imperializmu kulturowego -

tym razem tzw. miękkiego imperializmu który zastąpił klasycznie rozumiany imperializm - dominujący w ubiegłym stuleciu.

Kraje Zachodu, które [w czasach klasycznego imperializmu] same nawróciły ludność afrykańską czy azjatycką na chrześcijaństwo i zaszczyliły w nich zgodną z prawem naturalnym etykę, obecnie dążą do wykorzenienia tych zdrowych zasad. W tym celu nie używają już potęgi wojska [*hard power*] ale szantażu moralnego, presji ekonomicznej i kulturowej [*soft power*]. Zdaniem Sharon Slater, producent filmu dokumentalnego *Cultural Imperialism - The Sexual Rights Agenda*, można wręcz mówić o całym ruchu promowania antywartości wśród krajów słabiej rozwiniętych. W ruchu tym uczestniczą m.in. przedstawiciele administracji Baracka Obamy. Przejawy tego działania widzieliśmy chociażby przy okazji nacisku Zachodu na Nigerię która przyjęła antyhomoseksualne prawo. Kraje bogate najwyraźniej obawiają się wzrostu demograficznego w krajach uboższych i zagrożenia, jakie może on, poprzez np. imigrację, wywołać dla ich dobrobytu... Zamiast skupić się na powrocie do tradycyjnych wartości u siebie, wolą uciekać się do niemoralnych i godnych potępienia środków.

[2014/07/19]

Za: <http://www.pch24.pl/czy-onz-narzuci-aborcje-calemu-swiatu-24236,i.html>

Wywiad przeprowadzony był 20 kwietnia 2012 r. A więc ponad dwa lata temu, ale warto się zapoznać, by zrozumieć obecną niemoc prezydenta Putina wobec obecnych wydarzeń na Ukrainie.

SYTUACJA W ROSJI: PUŁKOWNIK KWACZKOW Z WIĘZIENIA ODPOWIADA ROSJANOM



Na pytania czytelników strony internetowej www.shturm-TV.com odpowiadał pułkownik Władimir Wasilewicz Kwaczkow z aresztu śledczego w Lefortowie.

Alieksandr: Szanowny Władimirze Wasilewiczu, życzę panu zdrowia i męstwa. Właśnie teraz obejrzałem film o pułkowniku Chazarowie i obaj budzicie mój podziw. Na ile wszystkim wiadomo, Kurginian swoimi

działaniami w ramach programu „Sud wriemieni. Istoriczieskij procies” mobilizował prosowiecką, antyliberalną telewizyjną do oporu wobec obecnego liberalnego reżimu i wykorzystywał także ten potencjał do zapobieżenia białowstążkowej, inspirowanej przez Departament Stanu USA rewolucji. Jest on zwolennikiem ZSRR i zjednoczenia komunistycznych i narodowo-patriotycznych idei i sił. Pańska idea prawosławnego socjalizmu jest - moim zdaniem - bliska idei Kurginiana ale on jest przeciwko rewolucji, która rozwali Rosję. Co może pan powiedzieć na ten temat?

Pułk. Kwaczkow: Kurginian boi się że rewolucja obali i zniszczy jego ukochanego Putina. Jest on przeciwny rosyjskiej narodowo-wyzwoleńczej rewolucji, ponieważ - nie ma w niej miejsca i dla niego samego.

Michaił Alieksiejew: Witajcie Władimirze Wasilewiczu! Jak pan uważa, co powinien teraz robić Ziuganow w powstałej sytuacji? Czy jest on zdolny do zorganizowania zbrojnego oporu wobec władzy w oparciu o minione „wybory”?

Pułk. Kwaczkow: Trzeba oddzielić Ziuganowa od rosyjskiego skrzydła Komunistycznej Partii Federacji Rosyjskiej. Sam Ziuganow i jego żydo-internacjonalisci zdolni są jedynie do tego co robią przez ostatnie 20 lat. Wyrażę się ich partyjno-aparatczykowskim językiem! Ruszyć „komuchów” jeszcze by zdołali ale „narodowych rewolucjonistów” już nie!

Kiriłł: Dzień dobry, Władimirze Wasilewiczu! Jak pokazała praktyka, „pomarańczowi” okazali się zupełnie nie „pomarańczowi” ale po prostu naganiali ludzi na wiece i w ten sposób spuścili parę wściekłości z narodowego kotła. A Putin teraz, znów występuje w roli obrońców rosyjskiego narodu, tylko już nie od terrorystów a od „pomarańczowego” zagrożenia. Przecież to kompletna bzdura! Mógłby zrobić sztuczkę uszami jak gdyby przestraszywszy się powstałego narodu i pójść w odstawkę gdzieś na tropikalne wyspy. I także Nawalnyj wywiązałby się z roli kukły żydowskiej mafii w Rosji i ludzie długo cieszyliby się ze „zwycięstwa”. Niemniej jednak niezrozumiale Putin zostaje i na co on liczy?

Chyba na NATO. Ale chyba jednak jedna baza to za mało. Dlatego teraz, jedyną prawdziwą opozycją jesteśmy my, nacjonaliści i patrioci. Liberalowie udowodnili swoją nieskuteczność a na temat opozycji systemowej będę w ogóle milczał. Pytanie brzmi: Czy Putin całkowicie zgłupiał czy ja nie rozumiem jakichś oczywistych powodów?

P.S.

Wierzę, że Bóg nie pozostawi pana ani narodu rosyjskiego. Proszę się trzymać, zwyciężymy!

Pułk. Kwaczkow: Putin to wirtuozerski, polityczny s.....n i szczywany sprzedawca przyszłości. Studiowanie technologii jego sztuczek i oszustw jest zupełnie pustym i bezsensownym zajęciem. Do czego jest to nam potrzebne? My, rosyjscy nacjonaliści nie wiążemy losu Rosji z tym krętaczem, oszustem i szachrajem. Pozytywem minionych wyborów jest to, że okazało się, że naród rosyjski już nie pójdzie za żydo-liberałami. Stało się również jasne, że jedyna prawdziwa opozycja może być tylko rewolucyjna.

Alieksandr: Dzień dobry, Władimirze Wasiliewuczu! Chciałbym najpierw - życzyć panu wytrwałości i odwagi w pańskiej ciężkiej walce za naród rosyjski i rosyjskie państwo które, jestem przekonany, nieuchronnie nadejdzie i całe to przestępcze zło będzie skazane. Moje pytanie dotyczy bazy NATO w Ulianowsku, której powstanie uważam za arogancką i jawną zdradę ze strony rządzącej szajki. Jak pan uważa, Władimirze Wasilewiczu, jakie brzemienne następstwa mogą się pojawić w związku z powstaniem bazy NATO w Ulianowsku, czy jest to porozumienie pomiędzy Federacją Rosyjską a USA za legitymizację odbytego w grudniu-marcu spektaklu wyborczego, i czy Federacja Rosyjska odpowiednio oddaje do dyspozycji NATO swoje terytorium na bazę?

Pułk. Kwaczkow: Putin handluje rosyjskimi interesami narodowymi, ziemiami dalekowschodnimi i północnymi morzami. Baza NATO to część zapłaty za jego legitymizację na Zachodzie. Po co tracić energię na wyjaśnianie „brzemiennych następstw”? Czy nie jest to już jasne? Tasiemce, pasożyty z rosyjskiego ciała narodowego trzeba wyplenić!

Alieksandr: Witajcie Władimirze Wasilewiczu! Trzymajcie się twardo, zwycięstwo będzie nasze a „wiosna rosyjska” nadejdzie nieuchronnie! Czy znał pan Wiktora Iliuchina i jaki ma pan stosunek do wyroku Trybunału Wojskowego w którym to Iliuchin był państwowym oskarżycielem demaskującym przestępcze działania reżimu w odniesieniu do Sił Zbrojnych Rosji?

Pułk. Kwaczkow: W lutym 2009 r. Wszechrosyjski Zjazd Oficerski do składu Wyższej Rady Oficerskiej wybrał: Przewodniczącego, byłego dowódcę wojsk radarowych Obrony Przeciwlotniczej, generała G.K.Dubrowa [zabity przez pociąg elektryczny], Wiceprzewodniczący W.Iliuchin [zmarł na zawał serca], Wiceprzewodniczący, szef sztabu pułkownik Wł. Kwaczkow [jedyny ocalały], obecnie w więzieniu. Wiktor Iliuchin był związany i bardzo

ograniczony strategią i taktyką Komunistycznej Partii Federacji Rosyjskiej która nie jest rewolucyjna, nie uznają w tym konieczności rewolucji narodowo-wyzwoleńczej.

A „demaskatorskie wyroki” dla władzy są pikantnym deserem do zagranicznych dywidend.

Stworzenie bazy NATO w Ulianowsku jest tylko zwieńczeniem procesu upadku państwa.

Jeśli siły patriotyczne dopuszczą do tego to nie zdadzą egzaminu w obronie Rosji. Czy jest sens uciekać się do przemocy aby zapobiec zakładanie przez wrogie siły swoich baz na naszym terytorium? **Baza NATO w Ulianowsku jest konsekwencją działania władzy zdrajców i renegatów na Kremlu. Musimy pozbyć się baz NATO w Moskwie, a wtedy nie będzie ich i w Ulianowsku.**

Wiktor: Dzień dobry! A my patrioci jak zawsze wleczeni się w ogonie. Z podniesioną głową. Jak długo?

Pułk. Kwaczkow: Patrioci wloką się nie z podniesioną głową, ale z zadartym ogonem [takim wygodniej „patriocić”!]. A jak długo tak będzie, to już Wiktorze proszę się zapytać siebie a nie mnie. Ja na to pytanie już sobie odpowiedziałem!

Nikołaj: Witajcie szanowny Władimirze Wasilewiczu! Jak pan myśli jakie jest w społeczeństwie prawdziwe poparcie dla „Ludowego Pospolitego Ruszenia im. Minina i Pożarskiego”? A dalsza część pytania brzmi: Czy jest sens otwierania społeczeństwu oczu na reżim i przekonywanie większości o celowości walki z reżimem bez względu na stan moralny społeczeństwa? Czy nie rozsądniej jest, by nie oglądać się na większość i działać póki nie jest za późno i reżim nie zniszczy ostatecznie narodu rosyjskiego? Życzę panu odwagi i siły, proszę mieć świadomość, że pamiętają pana wszyscy współpracownicy i popierają. Trzymajcie się i nie chorujcie.

Pułk. Kwaczkow: „Ludowe Pospolite Ruszenie im. Minina i Pożarskiego” [NOMP], poszukuje tych którzy poszukują NOMP. Rewolucja nigdy nie była dziełem większości. To są komuchowate bajki. Rewolucję narodowo-wyzwoleńczą będzie robić w Rosji mniejszość. Powinna ona umacniać się i przygotowywać się do wydarzeń rewolucyjnych.

Awakumow Roman Władimirowicz: Czy NATO-wska baza w Ulianowsku to początek wojny domowej? O wszystko oskarża się Putina. O Miedwediewie całkiem zapomniano. Czy nie trzeba by więcej i częściej wymieniać po nazwisku wszystkich winnych mordowania narodu rosyjskiego? I w jakim stopniu winę ponosi sam naród? W których momentach historii popełniono niewybaczalne błędy? Jak można je naprawić?

Pułk. Kwaczkow: Nazwiska winnych i stopień ich winy będzie określać Specjalny Trybunał Wojskowy i Komitet Denazyfikacji Żydowskiej i Odzydzenia Społeczeństwa - KJDROG - po zwycięstwie rosyjskiej narodowo-wyzwoleńczej rewolucji. Błędami historycznymi niech zajmują się inni. Mnie interesują problemy rewolucji rosyjskiej i przygotowania do niej. A pana?

Dmitrij: Witam Władimirze Wasilewiczu! Wyrażam moje poparcie dla pana. I życzę wyjścia na wolność. Proszę wybaczyć za pytanie. Dlaczego Ulianowsk został wybrany na bazę NATO i czym może to grozić w najbliższym czasie?

Pułk. Kwaczkow: Po pierwsze. Wyjście na wolność tych którzy są w niewoli zależy od tych którzy są na wolności. Po drugie. **Z czysto wojskowo-strategicznego punktu widzenia baza NATO w Ulianowsku nie jest zagrożeniem. Baza NATO w sercu Rosji oznacza, że putinowscy kremlowcy, pomimo swojej patriotycznej retoryki, są żydo-masońskimi pacholkami. Rogozin uspokaja że tam będzie się transportować papier toaletowy.**

No ale jeśli ten żyd pragnie podcierać tyłki 100 tysiącom amerykańskich żołnierzy to niech robi to osobiście a nie hańbi przed światem Rosjan. Tak więc sprawa nie w bazie i papierze, ale w Natowskich dupach, i pragnieniu ich podcierania.

Alieksandr, miasto Saransk: Władimirze Wasilewiczu, jest pan jednym z b. niewielu u których jeszcze pozostała wiara i szacunek do Rosjan. Dziękuję za wszystko, po prostu za to, że pan jest, za te wszystkie cierpienia które wziął pan na siebie. A teraz w sprawie problemów... Jakie mogą być problemy ... dla myślących i widzących wszystko jest już od dawna jasne. **Szczur naśmiewa się z nas i ten szyderczy śmiech można zakończyć tylko przez uśmiercenie szczura.** Dziękuję Władimirze Wasilewiczu i Bóg z panem i nasza miłość!

Pułk. Kwaczkow: Bóg zapłać, Aleksandrze! Tak wszystko wygląda. Nic do dodania. Do zobaczenia!

Łubianaja Olga Alieksandrowna [Rosjanka]: Co ja mam robić, prosta kobieta rosyjska w wieku 42 lat? Jestem gotowa kopać okopy i wydobywać torf, tak jak moje babcie - podczas wojny wezmę automat, tak jak moi dziadkowie poniosę wszystkie trudy i życie oddam ale przecież tam był wróg widzialny! Co robić? Przecież cały kraj sprzedali! Nasze babcie, grzebią na śmietniskach a młodzież...? Przerażenie ogarnia!!!

Kraj rozpity a na naszym podwórku można kręcić film pt. „Jak nie wolno żyć”, całkowity upadek! Ile jeszcze można czekać? Mój dziadek walczył z Japończykami a teraz wyspy im darujemy?!!!

Pułk. Kwaczkow: Olgo Alieksandrowna, proszę mi wybaczyć, że ja, pułkownik Sztabu Generalnego, pozwoliłem wrogom ojczyzny zrobić z nami to o czym pani pisała. Ale ten podły wróg jest trudny do wykrycia. To są wewnętrzni żydowscy i inni agresorzy w postaci liberalnej władzy okupacyjnej. Może nas tylko uratować rosyjska narodowo-wyzwoleńcza rewolucja. Przygotowujcie się do niej sami i przygotowujcie do niej swoich krewnych i znajomych, wszystkich którzy nie chcą być niewolnikami we własnym kraju.

Arsenij: Towarzyszu pułkowniku, jakie widzi pan sposoby wyjścia z powstałej sytuacji?

My wszyscy już od dawna rozumiemy, że wiecami i demonstracjami nie rozwiążemy niczego, władza ostentacyjnie wszystkich ignoruje a w przypadku powstania narodowego wprowadzą wojska NATO.

Pułk. Kwaczkow: Wyjście jest tylko jedno, powstanie narodowe i rosyjska rewolucja narodowo-wyzwoleńcza. Marzę o wprowadzeniu do Rosji wojsk NATO! Trzeba będzie tylko poprosić ich żeby się cieplej ubrali, wzięli ze sobą więcej nowoczesnych środków łączności, zautomatyzowanych systemów dowodzenia wojskami i bronią, samolotów bezpilotowych, cybernetycznego sprzętu wojskowego, itd. Witamy! Straszak wprowadzenia wojsk NATO wraz z początkiem powstania narodowego rozpowszechnią putinowscy szubrawcy medialni i ziuganowscy oportuniści. Zagrożenie okupacją to „bajki dla małych dzieci”! Ani NATO, a tym bardziej USA do jakiegokolwiek lądowej operacji nie są zdolne!

Maksim Afimow: Szanowny Władimirze Wasiliewiczu! Jaki jest pana stosunek do reformy upraszczającej rejestrację partii, konkretnie do Rosyjskiej Partii Narodowo-Demokratycznej?

Czy zmieni to sytuację i równowagę sił na arenie politycznej Rosji czy wszystko pozostanie po staremu?

Pułk. Kwaczkow: Pytania o partie, partyjki i partyjeczki są skierowane pod zły adres. Mnie te cyrki nie interesują w ogóle! Sytuację polityczną w Rosji można zmienić tylko poprzez zmianę władzy państwowej. Precz z żydoliberalną władzą! Niech żyje władza narodów rosyjskiego jak i pozostałych rdzennych narodów Rosji.

Ilia: Co naprawdę czeka Rosję? Czy jest jakaś szansa by to naprawić? Kto pana zdaniem jest prawdziwą opozycją?

Pułk. Kwaczkow: Los Rosji jest określany przez każdego z nas! Co pan osobiście i ja zrobimy to będzie z Rosją. Prawdziwa opozycja może być tylko rewolucyjna!!!

Ricard: Aktorzy którzy odegrali przedstawienie nie rozeszli się do domów. Jak pan uważa, będą oni odgrywać patriotyczne skecze wprowadzając nowych aktorów? Czy mają plan?

Pułk. Kwaczkow: Mnie osobiście ich plany „zwisają”. Ja mam swój plan. Walić w żydowski ryj i w j..a!!!

Walierij: Szanowny Władimirze Wasiliewiczu, proszę o odpowiedź na cztery pytania:

1 - Ziuganow ma nadzieję na to, że kumpel oligarchów nie spełni wszystkich swoich przedwyborczych obietnic, których wartość wynosi 5 bilionów rubli. Najprawdopodobniej tak będzie. Jednakże NATO-wcy wpuszczeni do Rosji będą ochraniać Putina przed gniewem narodu. On jeszcze ma trochę czasu by kontynuować tumanienie głów naiwnych obywateli. Czy naród zdolny będzie wyzwolić się spod władzy oszustów, aferzystów i zdrajców, po tym jak obietnice rozwieją się jak dym? Czy Ziuganow ma rację?

2 - Czy uważa pan, że wydarzenia związane ze stworzeniem bazy w Ulianowsku są początkiem okupacji naszej Ojczyzny Rosji ze wszystkimi wynikającymi z tego konsekwencjami?

3 - Czy będzie oświadczenie sił narodowo-patriotycznych [orędzie do narodu] o początku natowskiej okupacji Rosji? Czym powinno kończyć się to oświadczenie?

4 - Czy wytrzeźwieją te głowy z kurzymi mózdzkami, które świadomie i nieświadomie popierają Putina podczas wyborów - po odpowiednim oświadczeniu sił narodowo-patriotycznych Rosji?

Pułk. Kwaczkow: Walierij, tam gdzie pan szuka nie ma odpowiedzi na pytania. Ziuganow i tak zwane siły narodowo-patriotyczne to narodowo-patriotyczna służba z otoczenia Kremla. Wybory [za lub przeciw Putina i Ziuganowa] nie mają żadnego związku z wyborem drogi narodowej!

Władimir Agariow: Szanowny Władimirze Wasiliewiczu! Proszę mi - jednemu z radzieckich oficerów zachowujących wiarę i wierność przysiędze - wybaczyć to, że nie mogę, w tej powstałej sytuacji i przy zdradzieckim otoczeniu, zrobić czegokolwiek żeby pana uwolnić z więzienia. Ale mam nadzieję, że ten czas rozbicia patriotów już przeminął, i wkrótce, przy ich zjednoczeniu prawda za którą pan teraz cierpi, zatriumfuje i pan będzie wolny. Życzę zdrowia i cierpliwości!

Pułk. Kwaczkow: Dziękuję Władimirze! Rewolucja się rozpocznie i my oficerowie rosyjscy i radzieccy odnajdziemy się nawzajem. Żal i wstyd oczywiście z powodu tej ceny cierpień narodowych, które musimy teraz i będziemy musieli zapłacić! Ale to znaczy, że innej drogi Bóg nie widzi. Zwycięzimy!

Wiaczesław: Szanowny Władimirze Wasilewiczu! Od ostatnich klas szkoły jestem zwolennikiem Komunistycznej Partii Federacji Rosyjskiej, głęboko przekonany, że przyszłość Rosjan leży w socjalizmie i w społeczno-socjalistycznym ustroju. Na kilku komediowych przedstawieniach pod nazwą „wybory” głosowałem na KPFR i tak jak wszyscy czuję się oszukany [moi najbliżsi przyjaciele, młodzi ludzie, wszyscy głosowali na KPFR]. Po oświadczeniu towarzysza Ziuganowa, że KPFR zamierza walczyć legalnie i pokojowo, jestem zdruzgotany. **Jak można walczyć w legalny sposób z tymi, którzy podeptali samo rozumienie prawa i nie są wybrani legalnie? Zakosztowali władzy i nie oddadzą jej bez walki.** Szanowny Władimirze Wasiliewiczu, jest pan dla nas wzorem oficera rosyjskiego i człowieka, powiedzcie co dalej robić, jak działać i jak dociekać prawdy?

Pułk. Kwaczkow: Jestem przekonany, że:

Przyszłość Rosji to społeczeństwo rosyjskiego prawosławnego socjalizmu.

Droga do przyszłości prowadzi tylko przez rewolucję.

Swoją drogę do rewolucji każdy sam wybiera uważając, że przyszłość Rosjan, związana jest z socjalizmem i społeczno-socjalistycznym ustrojem.

Źródło: <http://shturmnowosti.com/view.php?id=36345>

Tłumaczył RX [Data publikacji: 21.04.2012].

Za: <http://wolna-polska.pl/wiadomosci/sytuacja-w-rosji-pulkownik-kwaczkow-z-wiezienia-odpowiada-rosjanom-2012-04>

KOMENTARZ REDAKCJI:

Przytoczę swoje przemyślenia odnośnie wydarzeń na Ukrainie a które już były publikowane w Dodatku do NR 339. Warto je jednak odświeżyć, bo zaczynają nabierać realnych kształtów.

No cóż, ostatnie wydarzenia tylko potwierdzają to o czym ludzie nie chcą dyskutować, bo rzeczywiście zachowanie się władz Rosji z Putinem na czele nie napawają ludzi [Rosjan i wogóle narodów nieżydowskich] optymizmem. Mówiąc o tym, ludzie o słabszej psychice tracą nadzieję, a to jest najgorsze co może człowieka spotkać. Dlatego w dyskusjach między sobą, w poszukiwaniu w internecie, w mediach - poszukują czegoś, co może dać im odrobinę tej złudnej, ale nadziei. Właśnie, tej złudnej nadziei przez ostatnie lata dawał Putin.

Niestety, ostatnio władze Rosji z Putinem sprawiają coraz więcej frustracji i zawodu. Odczuwają to, przede wszystkim Ukraińcy ze wschodnich regionów, Rosjanie, a i wszyscy, którzy rozumieją globalną politykę - mających już dość wojen, morderstw i panoszenia się na świecie tej zarazy „kosmicznej”... - Wszyscy ci ludzie, mieli jakąś tam nadzieję, że Putin jednak, zatrzyma rozprzestrzeniających się satanistycznych aktywistów. Niestety, widać że stało się inaczej.

Media światowe, w olbrzymiej większości opanowane przez czynniki syjonistyczne, celowo nie analizują przyczyny takiego zachowania się Putina - są zainteresowane, by opinia światowa była kierowana na boczne tory, czyli wypaczają prawdę. Bardzo rzadko spotyka się posądzenia Putina np. o członkostwo nowego porządku światowego [NWO]. Kiedyś spotkałem, w którejś z książek Henryka Pająka, iż Putin jest agentem Rothschildów, ale potraktowałem to raczej z niedowierzaniem. Bo był to czas, kiedy Putin zaczął robić porządki po Jelcynie. Wtedy nie przyszło wielu ludziom do głowy, że może to być tylko „makijaż”, urabianie społeczeństw do roli Putina jako prawdziwego męża stanu, a w konsekwencji obdarzeniem go przez Rosjan wielkim zaufaniem, co w późniejszym czasie się sprawdziło. Później ludziom jest trudno się uwolnić od takiego autorytetu co pozwala mu [autorytetowi], podejmować różne decyzje, nawet wrogie dla własnego narodu które to, ten naród z zamkniętymi oczami, bez żadnej analizy akceptuje te decyzje. A to już pachnie czymś więcej. To już nie jest przypadek, zresztą w życiu nie ma przypadków, a zaplanowane działania. - Wkrótce coraz więcej znajdowałem powodów, które dawały dużo do myślenia: kim naprawdę może być Putin?

Przeglądając prasę czy internet na tematy związane z Rosją można zauważyć że toczy się walka między zwolennikami a przeciwnikami Putina. Dla ludzi, mniej orientujących się w politycznych labiryntach - może się wydawać że Putin prowadzi Rosję w dobrym kierunku; zaaresztował paru oligarchów żydowskich paru uciekło na Zachód, ustabilizował częściowo rynek i to by wskazywało na jego dobre posunięcia. Niestety jak się okazuje był to tylko - jak powyżej zaznaczyłem - „makijaż”. Patrząc po owocach czternastoletniej władzy Putina, nie można mieć złudzeń, iż jest oddany globalizmowi i realizuje jego cele - jest narzędziem Nowego Porządku Światowego [NWO]. Przemiany w Rosji, nie idą w takim kierunku jak powinny, co widać w zakulisowych dogadywaniach się Putina i Miedwiediewa z zachodnimi globalistami... W tym kontekście, bardzo ciekawe i odważne są wypowiedzi [a raczej „proroctwa”] - Zbigniewa Brzezińskiego dotyczące nadchodzących wydarzeń w Rosji - później, o dziwo, się sprawdzają. Czy nie jest to przypadkiem wcześniej uzgodnione, na jakimś tajnym forum między globalistami a zarządzającymi Rosją?

Kim jest Putin? że jest byłym agentem KGB - wiadomo, natomiast co do jego pochodzenia narodowościowego, krążą różne wersje ... a owoce jego działalności dają dużo do myślenia czy jest on Rosjaninem. W tym ponad czternastoletnim zarządzaniem światowym mocarstwem - bardzo umiejętnie realizuje wytyczone cele globalne, z tym że jest bardzo ostrożny w

podjęwaniu swoich decyzji - prawdopodobnie obawiając się nastrojów nacjonalistycznych, szczególnie w armii, której, jak do tej pory nie udało mu się sprywatyzować, jak to zrobili w Polsce [być może, obawiając się drugiego marszałka Żukowa, który po śmierci Stalina zlikwidował w przeciągu 2 godzin cały aparat NKWD z Beria na czele. Armia rosyjska nie poddała się syjonistycznej zarazie demoralizacji, co widzimy obecnie po zachowaniu się wojskowych i reakcji na niektóre globalistyczne posunięcia Putina. Między innymi dlatego, co roku w armii rosyjskiej, ginie w niewyjaśnionych okolicznościach - „nieznani sprawcy” - kilku najwyższych rangą oficerów-nacjonalistów [patrz okręt podwodny „Kursk” i 13 najwyższej rangi oficerów floty]. Za ten wypadek rodziny zatopionych admirałów obciążony właśnie Putina, który zabronił wydobywania okrętu i uratowania załogi, która według znawców żyła jeszcze kilka dni. A to byli oficerowie nacjonaści wielkoruscy, o których Brzeziński pisał w swojej książce „Na szachownicy”, że na przeszkodzie w ustanowieniu nowego porządku światowego „stoi armia nacjonalistów wielkoruskich”. A więc likwiduje się tych właśnie oficerów nacjonalistów-wielkoruskich, a Putin nie interweniuje, by ich ratować. I to dało dużo do myślenia kim jest Putin.

Wydaje się, że ta jego działalność patriotyczna to była gra na zdobycie w społeczeństwie zaufania, aby łatwiej można było, już bez oporu przyłączyć Rosję do Zachodu i zainstalować globalną władzę, o czym większość Rosjan po prostu nie wie, a nawet nie podejrzewa. To jest właśnie ta „koronkowa” polityka wyższych sfer, do których nie mamy dostępu aby „prześwietlić” ich plany wobec świata ... co innego mówią, a co innego robią. Konflikt na Ukrainie powoli to potwierdza! Ale kto potrafi analizować te wszystkie wydarzenia, to czy wcześniej czy później dojdzie do podobnych wniosków.

Putinowi wyraźnie zależało aby zginęli admirałowie a załoga i statek były „niewielką” ceną. W ten sposób Putin w jakiś sposób przysłużył się sprawie globalistycznej ujarzmiającej armię rosyjską, za co Waszyngton w „nagrodę” wypłacił Rosji 10 miliardów dolarów „odszkodowania” za staranowanie „Kurska”, przez amerykańskie okręty podwodne.

Jeżeli nie jest tak jak piszę, to dlaczego biznesy żydowskie w Rosji funkcjonują i nabierają rozmachu. A skrajnie nacjonalistyczna sekta Lubawiczow, ma się bardzo dobrze; ponad dwa miesiące temu Putin odznaczył głównego rabina tej sekty w Rosji - Berla Lazara jednym z najwyższych odznaczeń Rosji. Skazanie Chodorkowskiego czy pogrozki Berezowskiego pod adresem Putina [z Wielkiej Brytanii] to działania pozorne, maskujące.

Następnie, czy wyobrażacie sobie państwo, zmianę na stanowisku prezydenta Rosji, tak wielkiego mocarstwa z posłusznego „im” Borysa Jelcyna na prawdziwego Rosjanina bez większego rejdachu w światowych mediach? A po zmianie z Jelcyna na Putina media światowe, będące jak wiadomo w olbrzymiej większości w rękach żydowskich, milczały jak zakłete. Zastanawiające dlaczego? I to właśnie rzuciło podejrzenie że Putin może być ich człowiekiem.

A chociażby katastrofa [raczej zamach] w Smoleńsku... Ostatnio świat zasypywany jest różnymi interpretacjami z tego wydarzenia, z których nic nie wynika, w większości są to dezinformacje. Zresztą po pięciu latach mija termin prowadzenia tej sprawy, czyli następuje przedawnienie [Tak przewiduje Konwencja Chicagowska, która wygasa po pięciu latach]. Więc komuś bardzo zależy, by przeciętnego śmiertelnika sprowadzać na boczne tory tego wydarzenia. A więc komuś - kto ma kontrolę nad mediami! Dla mnie nie ulega wątpliwości że był to zamach - nie wykluczałbym w nim nawet premiera Tuska ani premiera Rosji Putina. Minęło już cztery lata i nie ma żadnych oficjalnych wyników dochodzenia z tej katastrofy. Czy ktoś normalny uwierzy, że głowa państwa na którego terenie wynikła tragedia nie jest w stanie podjąć decyzji o wyjaśnieniu tej sprawy? A przecież zginęli [lub zostali zlikwidowani] przedstawiciele władzy innego państwa [Polski] w tym wojskowi najwyższej rangi [generałowie]. Czyżby rząd rosyjski nie był w stanie tego wypadku wyjaśnić? Ta sprawa - rzuca cień podejrzeń.

Wydaje mi się, że właśnie tu w powiązaniu z globalnym rządem - trzeba szukać przyczyny rzekomej nieudolności Władimira Putina w podejmowaniu decyzji odnośnie Ukrainy! - Czas pokaże, gdzie leży racja!

Tomasz Koziej - 06/24/2014

MEDIALNA MANIPULACJA WIDZEM

Debata o mediach

Słowem, które najczęściej pojawia się w odniesieniu do sposobu oddziaływania mediów na człowieka jest „manipulacja”. Pod wpływem manipulacji osoba manipulowana nie zdaje sobie sprawy że to, co traktuje jako prawdę, prawdą nie jest, a to co uznaje za dobro, jest w rzeczywistości złem, i odwrotnie - co uznaje za fałsz lub kłamstwo, jest faktycznie prawdą, zaś to co traktuje jako zło, jest dobrem.

W manipulacji nie chodzi więc tylko o odwrócenie porządku wartości, ale też o towarzyszącą temu niewiedzę, która działa jak znieczulenie, wskutek czego nie odzywa się żaden alarm, że coś jest nie tak. Manipulacja to coś więcej niż okłamywanie czy zwodzenie. I dlatego pełna manipulacja możliwa jest do osiągnięcia tylko dzięki mediom, ponieważ media dysponują odpowiednim zapleczem technicznym.

Media same w sobie nie mogą ze swej istoty stanowić o rzeczywistości. Są bowiem mediami czyli dosłownie pośrednikiem [łac. Medium], a pośrednik nie jest rzeczywistością. Jeżeli klasyczna definicja prawdy brzmi:

zgodność wypowiedzi [sądu] z rzeczywistością, to gdy nie mamy dostępu do rzeczywistości, nie możemy też poznawać prawdy. Telewizyjny obraz jakiegoś zdarzenia może być bardzo plastyczny i sugestywny, ale jeśli naocznie nie zobaczą danego zdarzenia to nie mogą wiedzieć czy ono miało faktycznie miejsce - a więc czy jest to prawda, czy nie. W zasadzie, obcując z mediami, nie posiadam wiedzy, lecz tylko wierzę jakimś opiniom, które ktoś poprzez media mi przekazuje. Nie posiadam prawdy a tylko czyjeś przekonania.

Skądże w takim razie płynie siła sugestii? Ona nie płynie z prawdy, ale z techniki przekazu. Najlepiej widać to na przykładzie telewizji. Przekaz telewizyjny bazuje na dźwięku i obrazie. W normalnych warunkach siła i jakość dźwięku nie są optymalnie dostosowane do naszego odbioru. Ludzie mówią szybko, niewyraźnie, a czasem mówi też kilka osób naraz, a w tle słychać hałas. To sprawia, że słuchanie osób wypowiadających się może nie być przyjemne i dokładne. Tymczasem w telewizji lub w radiu dźwięk zostaje poddany takiej obróbce że trafia do słuchacza lub widza w stopniu nieomal doskonałym: i jest czysty, nic go nie zakłóca. I dlatego właśnie, chce się go bardziej słuchać niż dźwięku rzeczywistego.

Sztuczki obrazem

Podobnie jest z obrazem: w rzeczywistości może być tu za jasny, tam za ciemny, a i tam niezbyt wyraźny, natomiast studio telewizyjne wypełnione jest dziesiątkami lamp i to tak ustawionymi, by zlikwidować najmniejszy nawet cień, a całość nagrywana jest dzięki współpracy kilku wartych nawet setki tysięcy dolarów kamer. Wszystko to sprawia, że również od strony obrazu przekaz medialny może być zdecydowanie łatwiejszy i lepszy w odbiorze niż świat realny. A to właśnie jest przyczyną dla której bez odpowiedniej wiedzy i refleksji krytycznej możemy potraktować świat medialny jako bardziej rzeczywisty od świata realnego, a co za tym idzie, nasze pojęcie prawdy może zawisnąć w powietrzu. A wtedy prawda staje się łatwym narzędziem manipulacji ze strony tych którzy posiadają odpowiednie narzędzia, takie jak dobre studio telewizyjne.

Obok sugestywnego oddziaływania na zmysły, zwłaszcza zaś na wzrok i słuch, media potrafią silnie oddziaływać na emocje: jak strach lub pragnienie. Tu również olbrzymią rolę odgrywa sugestia dźwięku lub obrazu, ale w połączeniu z wyeksponowaniem, dzięki obróbce i montażowi, tego, co uczucia w nas porusza, np. intensywny krzyk, płacz, śmiech lub zdjęcie okrutnie zmaltrretowanej ofiary. Doznając silnych emocji, możemy błędnie potraktować ich intensywność jako kryterium prawdy lub kryterium dobra. A tymczasem kryterium takim może być tylko stan faktyczny, czyli rzeczywisty, którego nie da się odczytać bez użycia rozumu i kontaktu z rzeczywistością. Przecież dzięki montażowi, można krzyk jednej osoby, „przenieść” do kogoś innego, a więc, przypisać komuś innemu. I w ogóle montaż daje możliwość dokonywania najrozmaitszych operacji, których efekt będzie przeciwny do tego, który był punktem wyjścia. Tym bardziej więc uczucia powstałe na skutek oddziaływania mediów muszą być traktowane z dużą dozą nieufności, na pewno zaś nie mogą być kryterium prawdy.

Inną pułapką zastawioną przez media jest stopniowe, mówiąc kolokwialnie, „odmóżdżanie” odbiorców, czyli pozbawianie ich umiejętności samodzielnego myślenia. Choć człowiek z natury jest bytem myślącym, to jednak prawidłowego myślenia musi się nauczyć. Chodzi tu zarówno o proces tworzenia pojęć [abstrakcja], jak i sądzenia a także rozumowania [wyciągania prawdziwych wniosków z prawdziwych przesłanek]. Tego uczy logika, której jednak nie ma w programie edukacji... I dzięki temu media mają ułatwione zadanie, bo większość z nas jako odbiorcy nie potrafi tworzyć poprawnych uogólnień ani wyciągać prawidłowych wniosków. Wskutek tego albo przyjmujemy wnioski bezkrytycznie, lub też dajemy się uwieść błędnym rozumowaniom zwanym sofizmatami.

Ten brak logiki w edukacji szkolnej przynosi straszne żniwo na poziomie intelektualnego niedorozwoju większości społeczeństwa. Jest ono - łatwo podatne na medialną manipulację, jak również na propagandę i indoktrynację. Trzeba pamiętać, że myślenie pozbawione kultury logicznej przychodzi z wielkimi oporami, jest trudne, więc człowiek, by pozbyć się tego trudu, woli gotowe rozwiązania, nawet jeśli są one złe lub fałszywe. I to jest powód dla którego wierzy się telewizji, bo telewizja ma na wszystko odpowiedź, nie zmuszając do myślenia.

Z czego się śmiejecie

Jest też zagadką, dlaczego wielu z nas ogląda programy, które uderzają w naszą godność. Wielu z nas programy takie nie przeszkadzają, a nawet podobają się, co już jest szczególnym wyrazem perwersji. Na czym tutaj polega manipulacja? Otóż, godność może być rozumiana na dwa sposoby. Po pierwsze, jako kategoria filozoficzna godność jest tym, co przysługuje człowiekowi, jako osobie i tylko jako osobie, a więc komuś, kto różni się istotnie od zwierząt, roślin i przedmiotów. Po drugie, wprawdzie człowiekowi nie odmawia się

godności, ale ukazuje się go tak, jakby tej godności był pozbawiony. Jeżeli u podstaw bycia osobą leży posiadanie rozumu i wolnej woli, to chcąc człowieka pokazać jako stworzenie pozbawione godności, pokazujemy go jako kogoś - kto działa bezrozumnie, jest nieopanowany albo reaguje tak, jakby był maszyną.

I właśnie tym drugim torem idą media: pokazują człowieka, katolika, Polaka jako istoty bezrozumne i nieokrzesane. Ale pokazują w taki sposób, żeby to było śmieszne, przy udziale dobrych aktorów i za pomocą najnowszych osiągnięć techniki. - Ludzie się śmieją nie wiedząc, że są przedmiotem szyderstwa i kpiny, jako ludzie, jako katolicy, jako Polacy. A wszystko dlatego, że jest wesoło, a człowiek lubi śmiech.

Media to nie jest owoc zakazany. Jednak główny problem polega na tym, że większość z nas nie zdaje sobie sprawy z potęgi mediów co do środków i zakresu możliwości ich destrukcyjnego oddziaływania. A nie chodzi tu tylko o manipulację ale również o dehumanizację, która polega na tym, że media nas coraz bardziej wyręczają tam, gdzie wysiłek powinniśmy podjąć sami, by żyć w świecie realnym, a nie fikcyjnym czy wirtualnym. Tylko bowiem w świecie realnym jest miejsce na ludzką godność i na prawdę, fundament ludzkiej kultury i cywilizacji dla człowieka.

Prof. Piotr Jaroszyński [2014/07/10]

Za: <http://www.naszdziennik.pl/mysl/86231,medialna-manipulacja-widzem.html>

OLIGARCHICZNA TAJEMNICA III RZECZPOSPOLITEJ

CZEŚĆ VII (ostatnia)

NARODZINY POSTKOMUNISTYCZNEJ OLIGARCHII FINANSOWO-POLITYCZNEJ

Głębokim przekształceniom uległ ośrodek prowadzący szokową transformację. Stał się on głównym beneficjentem "syfonowania" polskiej gospodarki dzięki stałemu a następnie skokowo zmiennemu kursowi dolara, poprzez sterowaną grabież finansów kraju, jego ludzie i firmy przechwyciły równowartość co najmniej kilkunastu, a być może nawet do kilkudziesięciu miliardów dolarów, na co wskazuje dość wyraźnie afery FOZZ i afery Banku Handlowego. Umożliwiło to przekształcenie się, tego ulokowanego w wojskowych służbach specjalnych, ukrytego centrum sterującego wraz z wybraną agenturą, w postkomunistyczną oligarchię polityczno-finansową.

Stała się ona z początkiem lat 90-tych **nową grupą panującą** społecznie w III Rzeczpospolitej. Jej panowanie polega na zdolności stałego wywierania skutecznego wpływu na cały aparat polskiego państwa, w postaci jego władzy wykonawczej, ustawodawczej i sądowniczej. Dotyczy to również całego systemu medialnego. Ta postkomunistyczna oligarchia posiada instrumenty o wysokiej skuteczności swego panowania. L. Kaczyński, już jako prezydent państwa, nazwał tę sytuację w 2008 r. w swej jednorazowej wypowiedzi radiowej, istnieniem „alternatywnego antypaństwa”. Jednak nigdy tego już nie powtórzył, nie mówiąc o rozwinięciu. [Po prostu, przez nieuwagę wymknęło się mu]. Jednak to zdumiewające określenie nie wzbudziło nigdy jakiegokolwiek zainteresowania dziennikarzy, publicystów czy polityków.

Jest to grupa ukrywająca w sposób profesjonalny swoje istnienie, a stąd niezauważalna, niewidoczna dla opinii publicznej. Ma formę istnienia analogiczną do kosmicznej - „czarnej dziury”. O jej funkcjonowaniu świadczą tylko skutki dla otoczenia społecznego. Dlatego tak ważne jest dla postkomunistycznej oligarchii kontrolowanie państwowych służb specjalnych gdyż tylko one są w stanie dokonać ich identyfikacji.

Stąd tak bolesne okresowo było rozwiązanie w 2006 roku WSI, kontrolowanego, a wręcz kierowanego, jak można sądzić, bezpośrednio przez tę postkomunistyczną oligarchię. A jedyny bezpośredni dowód na jej istnienie, to właśnie wypowiedź byłego szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego z czasów rządów PiS, Bogdana Świączkowskiego.

„Mogę powiedzieć tak - ujawnił w oględnych słowach Świączkowski - w czasach kiedy byłem szefem służb specjalnych, dochodziły do nas informacje, że pewne grupy ludzi przygotowują się do tego, żeby podejmować strategiczne decyzje o losach Polski. Jeśli dotożymy do tego informacje ujawnione medialnie że w zasadzie stare służby wymyśliły Platformę Obywatelską, to można sobie jakoś tę grupę zawęzić [...]”

Dla nich pan Tusk jest tylko kukielką, a te osoby dbają o to, żeby być w cieniu. To znaczy funkcjonować w życiu publicznym, ale jako właściciele firm, przedsiębiorcy, nie starają się być na świeczniku. Ci główni gracze są zawsze w cieniu. [...] W moim przekonaniu [to - WB] wyselekcjonowana przez Służbę Bezpieczeństwa i służby wojskowe, na przełomie lat 80-tych i 90-tych tzw. „grupa biznesmenów” oraz ich oficerowie prowadzący” [I].

Jest to grupa społeczna o charakterze mafijnej oligarchii, dzięki skoncentrowania w swoich rękach olbrzymich, a zrabowanych aktywów finansowych i aktywów politycznych. Aktywa polityczne - to czarny kapitał

społeczny w postaci nieformalnych i niejawnych dla opinii publicznej sieci powiązań i zależności, stworzonych celowo w końcowym okresie PRL i samej transformacji, a przenikających cały aparat państwowy; od władzy wykonawczej i ustawodawczej, po sądowniczą, a także kluczowe działy gospodarki i kluczowe ogniwa systemu medialnego.

Liczebność grupy oligarchicznej należy szacować na rząd wielkości prawdopodobnie kilkudziesięciu a co najwyżej kilkuset osób. Większa liczebność utrudniałaby a wręcz uniemożliwiłaby skoordynowane działanie. Formą zaś społecznego istnienia tej grupy jest prawdopodobnie struktura sieciowa, a więc struktura niehierarchiczna, w ramach której istnieją i działają mafijne oligarchiczne „węzły” o relatywnie podobnej mocy społecznej, koordynujących swoje działania.

Głównym instrumentem tej ukrytej celowo kontroli i wpływania na aparat państwowy, gospodarkę i system medialny była i jest krajowa i obca agentura wpływu, utworzona z przekształconej agentury komunistycznych służb specjalnych. Zaciekłość zwalczania lustracji w Polsce wynikała i wynika z ochrony tego instrumentu społecznego panowania oligarchicznego. Polityczna agentura policyjnego i wojskowego wywiadu krajowego została bowiem przekształcona w agenturę wpływu z równoczesnym jej rozmieszczeniem w kluczowych ośrodkach systemu polityczno-państwowego, gospodarczego i medialnego.

Część z niej została przejęta przez obce wywiady po rozparcelowaniu przez nie komunistycznych służb specjalnych. Szczególnie ważną rolę odgrywała tu i odrywa **medialna agentura wpływu**, umożliwiająca skuteczną cenzurę i dezinformację opinii publicznej mimo formalnej wolności słowa.

Postkomunistyczna oligarchia o mafijnym w istocie charakterze, posługiwała się i posługuje przy tym nie tylko ludźmi komunistycznych służb specjalnych ale też ludźmi własnych już "służb specjalnych". Z własnym "plutonem śmierci". Świadczą o tym polityczne morderstwa i ich profesjonalna osłona informacyjna i polityczno-prawna. Metody są różne, od zdumiewających wypadków samochodowych, przez ataki serca, udary mózgu czy samobójstwa, aż po jawne morderstwa.

Regułą rozpoznawczą jest wszakże zawsze to, że sprawcy nie zostają nigdy wykryci; że samobójstwa popełnia się w piątek po południu a sekcje zwłok robi się w poniedziałek; że natychmiast potem ukazują się artykuły prasowe o kłopotach finansowych czy zdrowotnych ofiar; że zaraz po wypadku lub samobójstwie prokuratura nie wiezieć czemu wydaje oświadczenie, iż należy wykluczyć udział osób trzecich; że śledztwa prowadzone są wysoce nieprofesjonalnie, z zadeptywaniem śladów i gubieniem dowodów, a często z absurdalnymi hipotezami wyjściowymi lub dołączanymi już w trakcie śledztwa.

Ale najważniejszym instrumentem panowania postkomunistycznej oligarchii i stałego wpływu obcych agentur na polskie państwo jest **proporcjonalna ordynacja wyborcza** do Sejmu. Jest to ustrojowe "liberum veto" III Rzeczypospolitej. Dzięki tej ordynacji, nie można wymienić bowiem samozwańczych elit politycznych "Okrągłego Stołu", które są utkane rodzimą i obcą agenturą wpływu. Proporcjonalna ordynacja wyborcza umożliwia tym elitom samoreprodukcję. A dzięki nim postkomunistyczna oligarchia o mafijnym charakterze panuje nad polskim państwem.

[I] - „Tusk to tylko kukiełka”, fragmenty przygotowywanego do wydania wywiadu rzeki z byłym szefem ABW Bogdanem Świączkowskim i jego zastępcą Grzegorzem Osieczkiem, „Gazeta Polska”, 28-09-2011.

Autor: Wojciech Błasiak - <http://prawica.net/37793>

PORNOGRAFIA – BROŃ MYŚLOWA DO PACYFIKACJI, KONTROLI, BRUTALIZACJI I ZNIEWOLENIA MAS

CZEŚĆ II (ostatnia)

4. Żydowski gang zaangażowany w mordy dzieci i 'snuff'-pornografię.

Jeśli 55% światowej porno dziecięcej produkowane jest w USA - jak mówi brytyjska organizacja charytatywna National Children's Homes - 23% światowej porno dziecięcej było produkowane w Rosji [17].

To czy rosyjskie porno dziecięce jest zdominowane przez rosyjskich Żydów? Jest duże prawdopodobieństwo, jeśli weźmie się pod uwagę iż istnieją wystarczające dowody zaangażowania rosyjskich Żydów w seks-handlu, porwaniach, pedofilii, a nawet mordach dzieci w produkcji filmów 'snuff'-porno.

Więcej o żydowskiej roli w tym przemyśle w przypisie 17.

Poniżej artykuł opublikowany w październiku 2000. Umożliwi czytelnikowi poznać głębię deprawacji do której jeżdżą niektórzy pornografiści:

ŻYDOWSCY GANGSTERZY NA FILMIE GWAŁCILI I ZABIJALI 2-LETNIE DZIECI

Jewish gangster raped, killed children as young as two on film.

Rzym, Italia - Pracując razem, włoska i rosyjska policja rozbiła grupę żydowskich gangsterów, którzy angażowali się w produkcję pornografii: gwałcenie dzieci i 'snuff'.

Aresztowano 3 rosyjskich i 8 włoskich Żydów, kiedy policja wykryła, że porywali nie-żydowskie dzieci w wieku 2-5 lat z rosyjskich sierocińców, gwałcili je a następnie mordowali na filmie.

Przeważnie nie-żydowscy klienci, w tym 1.700 w kraju, 600 w Italii, i nieznana liczba w USA, płacili aż \$ 20.000 za film by oglądać gwałty i mordy małych dzieci.

Żydowscy oficjele w głównej włoskiej agencji informacyjnej próbowali tuszować tę historię ale przechytrzyli ich włoscy dziennikarze, którzy publikowali sceny z tych filmów na żywo w godzinach najlepszej oglądalności we włoskiej TV dla ponad 11.000.000 włoskich widzów. Po tym żydowscy oficjele zwolnili odpowiedzialnych za to pracowników, twierdząc, że szerzyli "paszkwile".

Mimo, że zarówno AP jak i Reuters zajmowali się tym epizodem, amerykańskie media odmówiły mówienia o nich w wiadomościach TV, tłumacząc że to uprzedzi Amerykanów do Żydów - <http://www.scribd.com/doc/102895985/Jewish-Tribune-Sex-Slavery-The-Growing-Trade-in-Israel> [18].

3-LETNIA DZIEWCZYŃKA

Zgodnie z *Talmudem*, 3-letnie dziewczynki są zwierzyną łowną dla seksu z dorosłymi [Sanhedrin 54b]. Zezwala się również na ich zabijanie. "Najlepsi z Gojów, zasługują na zabicie" - autorytatywnie stwierdza rabin ben Yohai w *Talmudzie* [19].

5. MASOWE ZNIEWALANIE POPRZEZ SEKS

Tragedią jest to, że Żydom pozwala się na wykorzystywanie pornografii z tak dobrym skutkiem - że udało im się zniewolić całe narody jak Circe swoją magiczną różdżką zniewalała Greków, zamieniając mężczyzn w świnię: odpowiednia metafora do tego, co jest przed masami pod zarządem ich nowych panów.

"Prawdziwie skuteczne totalitarne państwo" - zauważył kiedyś Aldous Huxley - "będzie takie, w którym wszechpotężny zarząd politycznych bossów i ich armia menedżerów kontrolują populację niewolników, którzy, nie muszą być przymuszani, bo już zdążyli pokochać swoją niewolę" [20].

Zorganizowane żydostwo, wydaje się nie mieć moralnych skrupułów jeśli chodzi o zysk ze sprzedaży pornografii. Nie wykazuje żadnych obaw o udowodniony fakt, że po kontakcie z pornografią do mózgu uwalniane są bardzo wciągające i niebezpieczne erototoksyny, które mogą wywołać postępujące uszkodzenie mózgu [21]. [Im właśnie o to chodzi, by później mogli, tymi już bezmózgowcami, zarządzać jak zwierzętami - admin].

Ci pornocentryczni Żydzi nie mają też żadnych wyrzutów sumienia w odniesieniu do hurtowego niszczenia rodzin nie-żydowskich, ani nie pokazują najmniejszych obaw w kwestii tragicznego schodzenia dzieci do piekła przymusowej masturbacji i uzależnienia od porno. - Temat którym zajmę się szczegółowo w kolejnym artykule.

Ci seks-przedsiębiorcy, z zamiarem łatwych zysków, z niecierpliwością dążyli do tego by zapewnić masom najtańszy i najgroźniejszy ze środków uspokajających: okazje do niekończącego się orgazmu poprzez nieustanny przepływ porno-obrazów w kontrolowanych przez nich masmediach.

Jest to jedyny sposób osiągnięcia dominacji światowej bez konieczności rewolucyjnej przemocy ani podboju militarnego: aby przejmować całe kraje i zamieniać je w gigantyczne masturbatoria.

Wzorowi obywatele w przyszłości - będą szczęśliwymi masturbatorami. Ta porywająca czynność będzie dawała im zajęcie w ciągu dnia. To uczyni ich posłusznymi i zadowolonymi z siebie, sytymi i półsennymi jak ogłupione muchy gnojówki w szambie lub pełnej latrynie. Będą zbyt zajęci samodeprawacją by montować rewolucje czy planować ataki zemsty na mrocznej elicie, która była architektem ich niewoli.

To nie są zmieniające świata ani czarodzieje przyszłości, o których Nietzsche powiedział: *"Patrzcie, pokażę wam supermana!"* Z powodu ich degeneracji i słabości, przeznaczeni są do śmietnika historii.

MĘCZYŹNI W STRIP-CLUBIE

"Patrzcie, pokażę wam supermana!" - Friedrich Nietzsche, Tak powiedział Zarathustra [Thus Spake Zarathustra]

=== === === === ===

Oto co ma do powiedzenia na ten temat brat Nathanael Kapner. Jest to zgrabne podsumowanie. Fakt że Kapner jest Żydem czyni jego słowa jeszcze bardziej dosadnymi:

“Degradacja zachodniego chrześcijańskiego życia społecznego nie wydarzyła się ot tak, była zaplanowana, umyślnie propagowana i szerzona, jak przedstawiono w *Protokołach mędrców Syjonu*. To systematyczne podkopywanie kultury Zachodu trwa nadal.

A instrumentem tego ataku na chrześcijańską kulturę i świadomość jest broń propagandowa: prasa, TV, kino i edukacja. Głównym źródłem tej propagandy jest kino.

Ze swojej stolicy w Hollywood, Żyd rozsiewa niekończące się serie perwersyjnych filmów, żeby poniżyć i degenerować młodzież w Ameryce i zachodnim świecie. Rozwód zastępuje małżeństwo, aborcja poród, a rodzina staje się polem bitwy zmagających się jednostek. Żyd zrealizował swój cel - zniszczenie zachodniej kultury” [22].

Obawiam się, że nie zgodzę się z miażdżącą konkluzją Kapnera że Żydzi ponoszą absolutną odpowiedzialność za upadek zachodniej kultury. Jeśli Zachód schodzi do piekła jak barany na rzeź to w takim samym stopniu odpowiedzialni są Goje. Ich entuzjastyczny współudział, we własnym zgorszeniu - był ich zgubą.

Spółeczeństwo jakie mamy, jest społeczeństwem na jakie zasługujemy. [Bóg dał każdemu rozum i wolną wolę, jeśli nie potrafi wykorzystać tego atutu czyli ujarzmić wszelkie zachcianki poprzez silne postanowienie ... użycie rozumu, tym bardziej, że powinien być świadomy celowego psucia świata gojowskiego przez synów szatana. W tym przypadku świadomie ponosi konsekwencje - zezwierzęcenia! - admin].

6. Podsumowanie

Nie ma wątpliwości co do tego, że zjadliwa seks-epidemia jakiej jesteśmy świadkami wokół nas jest celowo zaplanowaną seks-psyop. To jest to, czego chcą rządy.

Panom marionetek, pociągającym za niewidoczne sznurki zachodnich reżimów, każdy w przebraniu demokracji, udało się wyprodukować dokładnie to co widzimy, kiedy rozglądamy się wokół: powszechna nerwica, masowa nędza, upadek wartości moralnych, zrujnowane chrześcijaństwo i chamska brutalizacja zwykłego człowieka.

Niepotrzebne są gułagi dla tych, którzy zgadzają się na własne łańcuchy.

Przypisy do części II:

[17] No. 13 j.w. Skoro 55% światowej pornografii dziecięcej pochodzi z Ameryki [zob. Powyżej], i skoro 90% amerykańskiej porno produkują Żydzi w San Fernando Valley, Kalifornia, to znaczy, że Żydzi dominują dziecięcą porno w Ameryce.

Ponadto, jeśli 23% światowej dziecięcej porno pochodzi z Rosji, to najprawdopodobniej rosyjscy Żydzi stoją za tym lichym przemysłem z uwagi na powszechnie znane zaangażowanie judeo-rosyjskiej mafii w seks-handlu, seks-niewolnictwie, prostytutce i porno ogólnie.

To czyni Żydów dominującymi dostarczycielami dziecięcej porno na świecie - niezwykle osiągnięcie dla rasy stanowiącej nie więcej niż 0,2% populacji świata [według oficjalnych czynników a według nieoficjalnych to około 30% - admin].

[18] *Żydowscy gangsterzy gwałcili i zabijali 2-letnie dzieci na filmie* [Jewish Gangsters Raped, Killed Children As Young As Two on Film].

Uwaga: Cytowany wyżej artykuł opublikowała również renomowana kanadyjska witryna, *Jewish Tribune*, nadając mu większej autentyczności. Przejdź w dół do: “Jewish Gangsters Raped, Killed Children As Young As 2 On Film. JEWISH CHILD PORN / SNUFF FILM RING DISCOVERED”.

[19] Michael A Hoffman, *Prawda o Talmudzie. Udokumentowane exposé suprematystycznej rabinicznej literatury nienawiści* [The Truth about the Talmud. A Documented Exposé of Supremacist Rabbinic Hate Literature]. Fragmenty książki Michaela A Hoffmana *Dziwni bogowie judaizmu* [Judaism’s Strange Gods, 2000].

[20] Dr Lasha Darkmoon, *Seksualna subwersja Ameryki* [The Sexual Subversion of America] [cz. 2]. Skróc eseju z 2003 E. Michaela Jonesa *Dylemat rabina Dresnera: Tora v. Ethnos* [Rabbi Dresner’s Dilemma: Torah v. Ethnos].

[21] Dr Lasha Darkmoon, *Wpływ porno na mózg* [Pornography’s Effect on the Brain].

[22] Brat Nathaneal Kapner, *Judajskie niszczenie zachodniej kultury* [The Judaic Destruction of Western Culture].

Tłumaczyła Ola Gordon

[Lasha Darkmoon’s *Pornography as a Secret Weapon*, translated into Polish by Ola Gordon]

Za: <http://www.darkmoon.me/2014/pornografia-bron-myslowa-do-pacyfikacji-kontroli-brutalizacji-i-zniewolenia-mas-lasha-darkmoon/>

- *abp Marceli Lefebvre*

CZEŚĆ VII

Z waszej zaś strony winniście ponownie zjednoczyć się, aby bronić wiary oraz nauczać wasze dzieci prawdziwego katechizmu. Wybierajcie autentycznych kapłanów mających jeszcze wiarę otoczcie ich opieką, brońcie ich by mieć pewność iż wasze dzieci rzeczywiście uczą się katolickiej wiary. Potrzebne są również katolickie szkoły... musimy odbudować chrześcijaństwo. Nie należy pozostawać obojętnym i patrzeć na Kościół popadający codziennie w coraz to większą ruinę; weźmy się w garść, mówiąc sobie z odwagą, że Bóg jest wszechmocny i że możemy jeszcze coś zrobić. Dlaczego my dzisiaj nie możemy uczynić tego co katolicy robili przez dwa tysiące lat?

Jestem oczywiście uważany za reakcjonistę, ultratradycjonalistę, ponieważ nie godzę się na reformę. Lecz czyż mogę ją przyjąć, wiedząc że niszczy ona Kościół? Właśnie dlatego jestem atakowany przez wywrotową siłę znajdującą się w Rzymie: żąda się ode mnie, abym zamknął seminarium i odesłał wszystkich seminarzystów. Własne sumienie mówi mi jednak iż obowiązkiem moim jest powiedzieć, że nie przyłożę ręki do zniszczenia Kościoła.

Kończąc prosząc was, abyście modlili się, a zapewniam, że ja również z całego serca, modlę się za was i pragnę, ażeby Bóg powołał spośród was obrońców wiary. Oczywiście brońcie jej już teraz, lecz proszę Boga, ażeby natchnął was myślą stworzenia organizacji uniemożliwiającej podziały i jednoczącej was w obronie wiary, liturgii oraz katechizmu, by pozostała jeszcze jakaś nadzieja w Hiszpanii tak jak i gdzie indziej. W Szwajcarii, Niemczech, Francji, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, wszędzie - grupy wiernych, którzy nie chcą być świadkami zaniku ich wiary, są coraz bardziej liczniejsze. Pewnego dnia zmuszą oni biskupów, by uznali ich za prawdziwych katolików, za najbardziej zaufanych wiernych, na których biskupi będą mogli oprzeć się, by odbudować Kościół.

Na razie, znajdujemy się w wirze powszechnej rewolucji; pracujmy zatem aby Pan Jezus mógł panować w naszych duszach i nad całym społeczeństwem oraz polecajmy się zwłaszcza Najświętszej Pannie do której Hiszpanie zawsze mieli duże nabożeństwo i której cześć wszędzie rozpowszechniali. W całej Ameryce Południowej a zwłaszcza w Argentynie i w Kolumbii, wznosili dla Niej świątynie. Na przykładzie Peru oraz Boliwii widzimy, że przez cześć oddawaną Krzyżowi a szczególnie Santa Fe, Hiszpanie nawrócili całe narody. Ślady tego nawrócenia, znajdują się jeszcze w nazwach miast i miasteczek, jak np. Santa Fe lub Vera Cruz lub w innych sposobach powoływania się na Pana Jezusa i Jego Matkę. Wszystko to jest bardzo piękne; trzeba będzie powrócić do tej niewzruszonej wiary naszych przodków będących misjonarzami na całym świecie oraz autorami nawrócenia Ameryki Południowej.

Podczas spotkania biskupów w Hiszpanii, dobrze mi znani biskupi: ksiądz biskup Castan, ksiądz biskup Guerra Campos, i mój przyjaciel ksiądz biskup Morcillo, przedstawili mi swoje troski. Poradziłem im, aby starali się nigdy nie odwoływać się do tekstu O wolności religijnej, gdyż w przeciwnym razie rewolucja z 1936 roku zacznie się na nowo. Niechaj Pan Bóg was strzeże przed powtórny ujrzeniem równie tragicznych okropieństw, jak te, które przeżyliście! Tytu męczenników przelało swoją krew po to, by Hiszpania pozostała katolicką; nie zapominajmy dzisiaj o nich, i unikajmy ponownego znalezienia się w jeszcze gorszej sytuacji. Niechaj Hiszpanie dadzą przykład oporu nieugiętego, silnego i zdecydowanego, opartego na wierze, na miłości Krzyża oraz Najświętszej Maryi Panny.

BILANS PIĘTNASTU POSOBOROWYCH LAT POSŁUSZEŃSTWA REFORMOM

Mamy tylko jedno pragnienie, to znaczy życzenie odnalezienia wiary katolickiej i trwania w niej. Otóż dobrze wiecie, ile wypadków, ile spraw się wydarzyło, ile zniszczeń i nieszczęść w Kościele miało miejsce w ciągu tych piętnastu lat! Dlatego też, jako temat dzisiejszej konferencji, wybrałem „*Bilans piętnastu posoborowych lat posłuszeństwa reformom*”.

Zrobienie bilansu tychże piętnastu lat mogłoby wydawać się rzeczą niepotrzebną, ponieważ gazety, czasopisma, telewizja oraz wszystkie środki przekazu informują nas na bieżąco. Ewentualne kontakty utrzymywane z przedstawicielami dzisiejszego Kościoła ukazują wam również jego tragiczną sytuację. Z tego też powodu nie uważam, iż jest rzeczą konieczną zbytnie podkreślanie rezultatu tych posoborowych lat.

Pozwolę sobie tylko zwrócić waszą uwagę na jeden poważny skutek, szczególnie niszczycielski dla samego Kościoła, jako że dotyczący wyłącznie kapłaństwa. Nie można wyobrazić sobie Kościoła katolickiego - a powiedziałbym wręcz żadnego kościoła - bez kapłaństwa, ponieważ religia zawsze składa się z obrzędów to jest, mówiąc ściślej, z ofiary. Otóż musimy jasno stwierdzić iż obecnie najpoważniejszym problemem Kościoła jest

desakralizacja kapłaństwa, i jeżeli samo to określenie nie jest zbyt mocne - zmiana ofiary. Usiłowano rzeczywiście zdesakralizować to co najpiękniejsze i najwznioślejsze w Kościele.

Lecz tematem mojej konferencji jest wyłącznie posłuszeństwo reformom, ponieważ w nim tkwi podstawowy problem, zarówno dla tych, którzy poszli za nimi, jak i dla tych, którzy odrzucają [przynajmniej w pewnej mierze] soborowe reformy. Pragnąłbym zatem jasno i w sposób prosty, opierając się jedynie na najbardziej podstawowych zasadach, zastanowić się razem z wami co to jest posłuszeństwo i dlaczego zarzuca się nam nieposłuszeństwo.

POSŁUSZEŃSTWO MOŻE BYĆ DOBRE ALBO ZŁE

Samo w sobie posłuszeństwo nie posiada cechy moralnej. Może to wydać się rzeczą zadziwiającą, gdyż na ogół uważa się, iż być posłusznym jest czynem dobrym. Lecz tak nie jest! Posłuszeństwo jako takie nie jest ani dobre, ani złe; może ono być albo jednym, albo drugim.

POSŁUSZEŃSTWO KOMUNISTOM

Nie ma prawdopodobnie ludzi bardziej posłusznych aniżeli członkowie partii komunistycznej - są oni posłuszni swojemu przywódcy, są posłuszni Partii. Zresztą wydarzenia w Polsce [w 1980 r.] ukazują nam dramat stojący przed partią komunistyczną: maleńka cząstka olbrzymiego bloku sowieckiego chce przestać być posłuszną, i w konsekwencji - cały system jest kontestowany. Jest to przykład posłuszeństwa sztywnego często nawet spontanicznego.

Czy jest ono dobre? Oczywiście, że nie! Dlaczego? Ponieważ cel, do którego dąży Partia, jest zły. Tak więc ci, którzy, pracując wspólnie nad osiągnięciem jej celu, są jej posłuszni, dokonują złego czynu. Nietrudno to zrozumieć to nie jest rzeczą trudną.

POSŁUSZEŃSTWO NIESPRAWIEDLIWYM PRAWOM CYWILNYM

Weźmy inny przykład - posłuszeństwo rządowi cywilnemu. Lekarze zmuszani do przeprowadzania sztucznych poronień mówili, że są posłuszni uchwalonemu prawu, ponieważ są urzędnikami państwowymi [obecnie większość lekarzy to pracownicy państwowi]. W taki sposób usprawiedliwiali się że zabijają dzieci. Aptekarze, pielęgniarze, pielęgniarki czy ja wiem kto jeszcze, uważają również, iż są zobowiązani do przestrzegania prawa.

Czy to posłuszeństwo jest dobre? Nie, ono jest złe, gdyż jest to współpracowanie ze złym czynem, ze złym celem, niszczącym społeczeństwo. Państwo nie otrzymało od Boga władzy po to, aby niszczyć społeczeństwo ani po to, aby zabijać dzieci; jest to zrozumiałe samo przez się!

POSŁUSZEŃSTWO SZKODLIWE

Oto inny rodzaj złego posłuszeństwa występującego w szkolnictwie, nawet w szkolnictwie katolickim. W wyniku umów stowarzyszeniowych większość szkół katolickich jest obecnie zobowiązana do przyjęcia, nie tylko państwowych programów, lecz również państwowych książek oraz podręczników. Otóż owe podręczniki zawierają rzeczy nie do przyjęcia dla rodziców i katolickich wychowawców, w szczególności gdy chodzi o wychowanie seksualne.

„Ach jesteśmy posłuszni, jesteśmy opłacani przez państwo, dano nam państwowe podręczniki, musimy przygotować dzieci do państwowego dyplomu; dlatego nie możemy inaczej postępować i jesteśmy posłuszni”.

Ich posłuszeństwo jest dobre czy złe? Oczywiście złe, ponieważ przyczynia się do moralnego zepsucia dzieci! Obrzydliwość!

Podobne przykłady można by cytować w nieskończoność. Wyobraźcie sobie wykolejonych rodziców nakłaniających swoje dzieci do czynienia rzeczy nieprzyzwoitych w celu zarobienia pieniędzy np. do kradzieży. Te dzieci mogłyby powiedzieć że muszą być posłuszne poleceniom swoich rodziców. To posłuszeństwo jest dobre czy złe? Oczywiście jest to posłuszeństwo złe myślę że nie ma potrzeby udowadniania tych zasad.

POSŁUSZEŃSTWO ZŁYM PASTERZOM

Zbliżamy się teraz do Kościoła.

„Och, lecz to jest zupełnie coś innego! Jak to? Wasza Ekscelencja będzie nam teraz mówić o złym posłuszeństwie w Kościele? Jest to niemożliwe!”.

Ależ tak, to jest możliwe! Pan Jezus uczy nas w Ewangelii: *„Poznacie drzewo po owocach”.*

Powiedział to odnośnie do złych pasterzy: *Poznacie złych pasterzy po ich owocach, podobnie jak poznaje się drzewo po owocach; dobre drzewo nie może dawać złych owoców tak samo jak złe drzewo nie może rodzić dobrych owoców. Pan Jezus dodaje: „Strzeżcie się złych pasterzy”.*

Zatem nikt inny jak On naucza nas, że istnieją źli pasterze, ludzie zajmujący kościelne stanowiska, którzy mogą żądać, abyśmy zrobili rzeczy sprzeczne z dobrem Kościoła lub szkodliwe dla naszych dusz.

Czy było by to możliwe? Ależ tak! W przypowieści o dobrym pasterzu Pan Jezus ponadto dodał, iż istnieją najemnicy, dla których owce nie mają żadnego znaczenia i że, ponieważ są to najemnicy, one ich nie interesują i w rzeczywistości do nich nie należą.

Ja jestem dobrym pasterzem, mówi Pan Jezus. Owce mnie obchodzą i znam je, jak i one mnie znają i idą za mną. Lecz najemnik z nadejściem wilka ucieka porzucając owce na jego łup.

Tak więc jest rzeczą oczywistą że w Kościele mogą znajdować się źli pasterze, którzy, co więcej, zawsze w nim istnieli.

ŹLI PASTERZE: GDZIE ONI SĄ? KIM ONI SĄ?

Czy mają oni świadomość tego co robią, czy rzeczywiście są oni subiektywnie źli? Jedyne Bóg sędzi sumienia. Lecz, obiektywnie rzecz biorąc, ksiądz lub biskup nauczający w swoich szkołach katechizmu nie będącego już katechizmem katolickim jest złym pasterzem.

ZŁE KATECHIZMY

Otóż jest rzeczą pewną, iż począwszy od Soboru, złe katechizmy zostały rozproszone we wszystkich krajach świata, a w pierwszym rzędzie w Holandii [co w tym ciekawe: Holandia jest najbardziej zażydżonym państwem na świecie, ale o tym cisza w mediach, wniosek: że ci co walczą od wieków z kościołem katolickim przyjęli jako pierwsi ten antykatolicki katechizm - admin]. Po katechizmie holenderskim nastąpiły inne, naprawdę obrzydliwe. Wcale nie przesadzam. Posiadam katechizm z Kanady; jest to prawdziwa obrzydliwość! Napęła się serce dziecka - duchem marksistowskim, duchem rewolucyjnym, wymierzonym przeciwko rodzicom.

Jeden z tych katechizmów nosi tytuł zerwanie. Wyjaśnia się w nim dziecku, że postęp następuje poprzez zerwanie i odnośnie do tego daje się przykłady: że należy zerwać ze środowiskiem, tak jak małe pisklą przebija skorupkę jajka, by z niego się wydostać. Dziecko winno zatem również wyjść ze swojej skorupki, to znaczy rodziny, która krępuje jego rozwój. Winno więc zerwać z własną rodziną, z własnymi rodzicami, następnie zaś ze społeczeństwem ponieważ ono nas krępuje i jest konwencjonalne. Bardzo łatwo jest znaleźć przykłady: czujemy się nieswojo w społeczeństwie, w szkołach nie można ani uczyć się, ani robić tego co się chce, zawsze jest się ograniczonym, kierowanym - zatem należy z tym wszystkim zerwać i ... ilustruje się ten katechizm obrazkami wzniesionych pięści - oto, czego naucza się katolickie dzieci we wszystkich szkołach Kanady!

Czy więc należy być posłusznym tym biskupom? Czy pod pretekstem, iż należy słuchać biskupów, rodzice winni to zaakceptować? To niemożliwe! Nie, to niemożliwe.

DYMISJA AUTORYTETU, ZŁO SIĘ ROZPOWSZECHNIA

Specjalnie pojechałem, aby pokazać te katechizmy kardynałowi Wrightowi i powiedziałem mu:

- *Eminencjo, Wasza Eminencja jest pierwszą po Papieżu osobą odpowiedzialną za katechizmy na całym świecie. Jaka jest zatem opinia Waszej Eminencji odnośnie do tego katechizmu; co Wasza Eminencja o nim sądzi?*

- *Och, odpowiedział mi, znam ten katechizm, on nie jest katolicki!*

- *Jeżeli zatem, ten katechizm nie jest katolicki, jak Wasza Eminencja może go zaakceptować, dlaczego Wasza Eminencja nie upomni konferencji biskupów Kanady, która rozpowszechnia go wśród swoich dzieci?*

- *Ach... ksiądz rozumie... to bardzo trudne... zgromadzenia biskupów są panami w swoim kraju, nie możemy stale interweniować, etc.*

I tyle. Jest to dymisja władzy, a zatem pozwolenie rozdawania dzieciom zatrutych książek, i to nie tylko w Kanadzie, lecz wszędzie.

Gdybym tylko zapytał jednego z towarzyszących mi dzisiaj panów co musieliby oni zrobić, by uniknąć tych katechizmów rozpowszechnianych w Valais w Szwajcarii. A tymczasem wiadomo iż Szwajcaria znana jest z ładu, dyscypliny i umiarkowania. Otóż nie nawet tam rozpowszechniono katechizmy nie do przyjęcia. Katolicy rodzice udali się do biskupa, aby mu powiedzieć, że te katechizmy nie są już katolickie i że nie należy ich zostawiać w rękach dzieci. Biskup nie bardzo wiedział, co odpowiedzieć, lecz ostatecznie nic nie uczynił i złe katechizmy są nadal rozpowszechniane oraz nauczane!

I tak dalej; można by przytoczyć dużo podobnych przykładów.

ZMIANY W KOŚCIOŁACH

Poza tym biskupi wymagają od swoich księży, aby przebudowali wszystkie kościoły; Sobór minął, nadeszły reformy. Należy wynieść ołtarze, owe ogromne, zdobiące je tabernakulum i zniszczyć to wszystko, wyrzucić figury, oczyścić Kościół ze wszystkich staroci, relikwii. Trzeba usunąć z ołtarzy krzyże, ponieważ przeszkadzają

one w odprawianiu twarzą do ludu. Najświętszy Sakrament także przeszkadza, umieszcza się go zatem w ścianie, byleby tylko mieć prosty stół ołtarzowy, taki, jakiego rzekomo wymagały regulaminy liturgicznych reform. Należy też uprościć dekoracje. W końcu trzeba wziąć nowe modlitwy; jest zresztą duży ich wybór. Cytuję trochę na chybił trafił: istnieją cztery oficjalne kanony, następnie trzy przeznaczone dla dzieci, inne w mszach za zmarłych, inne w mszach ślubnych, oczywiście nie licząc tych, które zostały wymyślone...

Jest to kompletny bałagan, desakralizacja liturgii, profanacja. Umieszcza się Pana Jezusa na uboczu, usuwa oznaki adoracji, dochodząc przez to do pewnego rodzaju lekceważenia Jego obecności.

Czy jest to rzeczą dobrą? Spójrzcie na skutki, osądźcie drzewo po owocach!

Nawet młodzi już tego nie chcą. Nie dalej jak dzisiaj rano, widząc odprawianą Mszę, niektórzy byli zdziwieni, spostrzegając wreszcie, iż na końcu ulicy znajduje się kościół, przed piętnastoma jeszcze laty wiele razy pełen w każdą niedzielę, a obecnie opustoszały.

Czyż na widok takich skutków można jeszcze twierdzić, że tego typu posłuszeństwo było dobre? Nie, gdyż będąc posłusznymi, księża współdziałali w dechrystianizacji swoich parafii oraz w profanacji rzeczy najświętszych.

ZRĘCZNY ATAK PRZECIWKO SUTANNIE

Podobnie nakłoniono ich do zrzucenia sutanny.

Przeżyłem ten epizod w 1962 r., gdy byłem biskupem Tulle; dobrze sobie przypominam zebranie u arcybiskupa Richaуда, biskupa Bordeaux [nie był on jeszcze wtedy kardynałem], razem z wszystkimi biskupami regionu. Arcybiskup Richaуд przedłożył nam podanie, które nadeszło z Paryża: „*Co obecnie należy sądzić o noszeniu sutanny przez francuskich księży?*”.

List pozwalał domyślać się, że byłoby dobrą rzeczą, ażeby biskupi zastanowili się nad tym problemem i ostatecznie pozostawili księżom swobodę wybrania ubioru jeszcze odróżniającego ich od innych ludzi lecz który nie byłby już sutanną. Była to bardzo wielka wolność. Reakcja biskupów południowo-zachodniej Francji była w pełni negatywna, żądać od francuskich księży by już nie nosili sutanny? Cóż powiedzieliby na to wierni? To niemożliwe! Zapewniam was, wszyscy biskupi byli temu przeciwni.

Arcybiskup Richaуд włączył się do rozmowy; był on już nieco uzależniony od biskupa Paryża:

Och, wiecie, ja na przykład, aby przechadzać się lub jechać z Bordeaux do Paryża, czułbym się o wiele swobodniej jedynie w koloratce, aniżeli w sutannie.

Wtedy było rzeczą nie do pomyślenia zobaczyć francuskiego biskupa bez sutanny; byłby to skandal! Osądźcie zatem ową pogardę biskupa Bordeaux dla sutanny...

[Spróbujcie namówić rabina by wyrzekł się swoich ubiorów? - admin].

Później, pewnego dnia dowiedzieliśmy się, że podjęto decyzję w Paryżu, następnie w Lyonie, potem w dużych miastach; był to koniec, biskupi ulegli... Księża zdejmowali na wyścigi sutanny, początkowo zachowując koloratkę, by potem włożyć ubranie cywilne; był to koniec! Czy to była słuszna decyzja? Należy teraz zobaczyć skutki: księża porzucający stan kapłański oraz wszyscy ci, odnośnie do których dzisiaj już nie wiadomo czy jeszcze są księżmi, czy nie! Wszystko to również wpłynęło na zanik powołań.

POSŁUSZEŃSTWO RZYMOWI

Z pewnością odpowiecie mi - oczywiście zdarza się, iż biskupi wymagają od swoich księży, a nawet i od wiernych, rzeczy niedopuszczalnych, na które nie możemy się zgodzić i na które należy odpowiedzieć „nie”. Nie - ich katechizmom, nie - ich liturgii, nie - całej tej desakralizacji; tego nie akceptujemy!

Lecz Rzym? Och, tu sprawa jest poważniejsza. Czy Rzym może się mylić...? Czy może przymuszać nas do złego posłuszeństwa?

Należy oczywiście, poczynić konieczne rozróżnienia. Jeśli chodzi o samego papieża, rękojmię nieomyślności posiada jego nauczanie *ex cathedra*, to znaczy gdy definiuje on prawdę zawartą w Objawieniu. Papież ma również zapewnioną nieomyślność w swoim zwykłym magisterium [pod pewnymi jednak warunkami] np. w encyklice powtarzającej nauczanie poprzednich papieży, aby potwierdzić i zobowiązać do przyjęcia go.

Lecz poza tymi dwoma szczególnymi przypadkami papież może się mylić. Czy nie sądzicie że *Raillement* [uznanie przez Leona XIII, iż francuscy katolicy mogą współpracować z republiką, co w konsekwencji uniemożliwiło restaurację monarchii i doprowadziło do rządów lewicy - przyp. tłum.] papieża Leona XIII był błędem? Tak jak potępienie Action Française przez papieża Piusa XI? Najlepszym na to dowodem jest fakt - że natychmiast po wstąpieniu na tron papieski Pius XII zniósł wyrok swego poprzednika. W całej historii Kościoła można by wymienić wiele tego rodzaju przypadków! Jest zatem rzeczą pewną, iż poza przypadkiem zwykłego

magisterium posiadającego warunki nieomyślności, papież może równie dobrze się mylić. Poza tym należy również wziąć pod uwagę nacisk wywierany na niego przez osoby z jego otoczenia.

HISTORIA PRZENIKANIA DO WNEŹRZA KOŚCIOŁA

Jak to zatem wytłumaczyć? Należy raz jeszcze powtórzyć w skrócie historię tego, co przeżywamy od dwóch wieków. Och, wszystkiego nie wyszczególnię, ponieważ myślę, iż jesteście wystarczająco uświadomieni odnośnie do historii liberalizmu. Wiecie że został on potępiony przez wszystkich papieży, gdyż zawiera błędy, które są ostatecznie niczym innym jak błędami rodem z wolnomularstwa. Owe błędy poddają w wątpliwość rozum ludzki: nie ma już prawdy ostatecznej, nie ma już prawdy absolutnej. Poddają one również w wątpliwość wolę. Nie ma już praw, człowiek jest wolny. Poddają wreszcie w wątpliwość sumienie: sumienie - nie jest zobowiązane do przestrzegania prawa. Wolność sumienia, wolnomyślicielstwo, wolność prasy, wolność nauczania; wszystkie te wolności stanowią część tego zespołu błędów, potępianych przez papieży przez półtora wieku.

Przenikanie tych błędów powoli zniszczyło chrześcijaństwo. W swojej encyklice *Humanum genus*, potępiającej tajne stowarzyszenia wolnomularskie, Leon XIII mówi: „*Celem towarzystw wolnomularskich jest zniszczenie chrześcijańskich instytucji*”.

Zamiarem wolnomularstwa jest dogłębne zniszczenie tych instytucji ... powoli lecz zdecydowanie tworzonych przez Kościół w ciągu piętnastu stuleci. Osiąga to ono przy pomocy liberalnego umysłu, rozsiewającego fałszywe idee, i zastępujące stopniowo Dekalog przez prawa człowieka oraz powoli odrzucającego wszystko to, czego nauczał Kościół.

Oto, dlaczego w swoim czasie święty Pius X mógł stwierdzić:

Nieprzyjaciel znajduje się już nie tylko na zewnątrz Kościoła ... a gdy mówi on o nieprzyjacielu, chodzi właśnie, o te tajne stowarzyszenia, ponieważ, papież czyni do nich aluzję - jest on obecnie wewnątrz Kościoła.

Nieprzyjaciel jest wewnątrz, papież sam to mówi! Przeczytajcie sobie książkę Ploncard d'Assaca, Kościół okupowany, do której należy dołączyć inną jego pracę, dotyczącą sekretów masonerii. Są to książki które wszyscy powinni przeczytać, by móc poznać prawdziwą przyczynę tego, co dzisiaj przeżywamy. Odnośnie do tych spraw święty papież Pius X był niesłuchanie na bieżąco.

CDN

Abp Marcell Lefebvre

http://www.piusx.org.pl/kryzys/Kosciol_przesiakniety_modernizmem/

Za: <http://www.bibula.com/?p=74072>
